

**Protokół Nr VII/2015**  
**z przebiegu obrad VII sesji Rady Gminy Lubiszyn**  
**odbytej w dniu 27 marca 2015 roku**

Sesja rozpoczęła się o godz. 14<sup>00</sup> i zakończyła się o godz. 17<sup>05</sup>

Na sesji obecnych było 14 radnych według załączonej listy obecności.

Do punktu 1 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – Przewodniczący Rady Gminy – dokonał otwarcia VII zwyczajnej sesji Rady Gminy Lubiszyn, witając radnych i przybyłych gości.

Stwierdził, iż na stan 15 radnych na sesji obecnych jest 14 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Do punktu 2 porządku obrad:

**E.Leśniewski** - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Lubiszyn w 2015 roku.
4. Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań związanych z utrzymaniem dróg.
5. Projekt uchwały w sprawie zmiany statutów sołectw.
6. Projekt uchwały w sprawie nadania regulaminu świetlic na terenie Gminy Lubiszyn.
7. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.
8. Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubiszyn na lata 2015-2024.
9. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi.
10. Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami.
11. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy między sesjami.
12. Przyjęcie protokołu z IV i V sesji Rady Gminy.
13. Interpelacje i wnioski radnych.
14. Sprawy różne.
15. Zamknięcie obrad sesji

**A.Terlecki** – Wnioskuje, aby wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały w sprawie zmiany siedziby obwodowej komisji wyborczej w Stawie.

**J.Obara** – Wczoraj na komisji Pani Radna z Wysokiej proponowała żeby zmienić lokal w Wysokiej ze szkoły na salę wiejską. Czy to będzie rozpatrywane w innym terminie?

**A.Terlecki** – Trzeba rozpoznać możliwości przeniesienia lokalu. Jeśli będzie to możliwe zrobimy to w późniejszym terminie.

**J.Obara** – Protokoły z sesji dostajemy w ostatniej chwili. Jeśli ktoś chce to solidnie przeczytać to po prostu nie daje rady. To jest prośba na przyszłość żebyśmy dostawali protokoły razem z uchwałami.

**Rada Gminy** jednogłośnie przyjęła wniosek Wójta o wprowadzenie w punkcie 10 porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmiany siedziby obwodowej komisji wyborczej.

**E.Leśniewski** - przedstawił porządek obrad po zmianach, który został jednogłośnie przyjęty w niżej podanym brzmieniu:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Ustalenie porządku obrad.
3. Projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Lubiszyn w 2015 roku.
4. Projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań związanych z utrzymaniem dróg.
5. Projekt uchwały w sprawie zmiany statutów sołectw.
6. Projekt uchwały w sprawie nadania regulaminu świetlic na terenie Gminy Lubiszyn.
7. Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.
8. Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubiszyn na lata 2015-2024.
9. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi.
10. Projekt uchwały w sprawie zmiany siedziby obwodowej komisji wyborczej.
11. Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami.
12. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Gminy z pracy między sesjami.
13. Przyjęcie protokołu z IV i V sesji Rady Gminy.
14. Interpelacje i wnioski radnych.
15. Sprawy różne.
16. Zamknięcie obrad sesji

Do punktu 3 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Lubiszyn w 2015 roku.

**T.Wereszczyński** –Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

**Rada Gminy** jednogłośnie podjęła w/w uchwałę Nr VII/31/2015.

Do punktu 4 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Gorzowskiemu na realizację zadań związanych z utrzymaniem dróg powiatowych.

**T.Wereszczyński** –Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały, aczkolwiek pomoc powiatowi w utrzymaniu dróg nie może być zasadą. W naszym odczuciu tak jest. Gmina na swoim terenie ma szereg zdewastowanych dróg gminnych, które droga pozostają jedynie z nazwy i musimy o tym pamiętać.

**M.Nacz** – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych po przeanalizowaniu wszystkich punktów wymienionych w uchwale zaopiniowała ją pozytywnie. Odnosząc się do słów mojego przedmówcy, również uważamy, że wszystkie drogi, które są zniszczone wymagają napraw. Tym niemniej oczywiście, jeśli jedyną alternatywą jest to, aby współpracować z powiatem, to nawet, jeśli byłoby to bardzo często, to warto i w tym zakresie jesteśmy za tą współpracą.

**Rada Gminy** jednogłośnie podjęła w/w uchwałę Nr VII/32/2015.

Do punktu 5 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany statutów sołectw.

**M.Nacz** – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

**T.Ciaś** – Zmieniamy Statut Sołectwa, ale tak naprawdę zmieniamy tylko w statucie nazwę, będę cały czas drażył ten temat, z sal wiejskich na świetlice.

Jeszcze raz ponawiam pytanie, które zadałem na komisji. Czy jeżeli mamy sale wiejskie z dofinansowania Unii Europejskiej, tu może Pan radca się wypowie, czy jeżeli zmieniamy je na świetlice, nie będzie problemu z tym, jeżeli chodzi o finanse? Czy nie będzie żadnych kar?

Drugie pytanie. Po części to jest związane ze świetlicami. Czy ta zmiana nazwy z sal wiejskich na świetlice wiejskie w pewnym momencie nie będzie dążyło do tego żebyśmy w takiej świetlicy musieli zatrudnić jakiegoś animatora, czy też opiekuna świetlic?

Dalej nie widzę różnic odnośnie pozyskiwania środków i bardzo bym prosił jeszcze raz, być może prosty ze mnie człowiek i dlatego tak mówię, nie widząc różnic gdzie świetlice wiejskie mogą więcej? Jeżeli mogą więcej to z jakich programów i co mogą dokładnie uzyskać?

**T.Wojcieszynski** – Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące zagrożenia utraty dofinansowania. Przejrzałem tą umowę dotyczącą dofinansowania i dla mnie jednoznacznie z tej umowy wynika, że jest tam wskazany określony cel kulturalno-społeczny. Zmiana nazwy nie oznacza, według mnie, zmiany tego celu, czy funkcji tego obiektu i tutaj nie dostrzegam takiego zagrożenia, co do finansowania.

Drugie pytanie: czy zmiana nazwy rodzi obowiązek zatrudnienia animatora?

**T.Ciaś** – To było pytanie bardziej do władz.

**T.Wojcieszynski** – Nigdzie nie zetknąłem się z definicją ani jednego, ani drugiego, czyli świetlicy wiejskiej, czy też sali wiejskiej. Jako taka nie powstaje nam instytucja, która byłaby jednostką organizacyjną gminy, co oznaczałoby obowiązek zatrudnienia pracownika.

**T.Ciaś** – Tylko, że w świetlicach wiejskich jest organizowanie a kto to ma organizować, jeżeli właścicielem świetlicy jest gmina? W regulaminie jest, że organizowanie czasu z dziećmi, itd. Noto chyba gmina będzie musiała w tym momencie zgodnie z regulaminem zatrudnić jakąś osobę, która będzie opiekowała się i dzieciom i młodzieży organizowała zajęcia.

**A.Terlecki** – Już na ten temat odpowiadaliśmy na komisjach. Organizowanie to nie obowiązek, to jest możliwość. I my wspólnie z Wami Radnymi zastanowimy się nad tym, w jakim zakresie to zrobić i z jakimi kosztami to będzie się wiązało. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że jeżeli będziemy organizowali jakieś zajęcia w świetlicach to się może wiązać z dodatkowymi kosztami z budżetu gminy. Natomiast jesteśmy reprezentantami mieszkańców i m.in. jednym z naszych obowiązków jest dbanie o rozwój kulturalny, o rozwój społeczny, o integrację w naszych miejscowościach. Natomiast, jeśli pan pyta, czy to jest obowiązek? Nie ma takiego obowiązku. Jest możliwość. To organizowanie może przybrać różne formy. To nie musi być zatrudnienie, to może być działalność społeczna przy naszym wsparciu i pomocy. Więc rozwiązań jest naprawdę bardzo dużo.

**T.Ciaś** – Moje trzecie pytanie było: czym się różnią? Chodzi mi, jakie projekty w świetlicach a jakie w salach?

**J.Skrodzka** – Sala wiejska to jest generalnie budynek i jego wyposażenie, infrastruktura techniczna. Natomiast świetlica to sala wiejska, ale w tej sali prowadzona jest działalność kulturalna, edukacyjna, rozrywkowa, integracyjna itd. Jest to jakoby nałożenie na sale wiejską możliwości prowadzenia tych dodatkowych działań.

**T.Ciaś** – A e tej chwili nie można tych działań prowadzić?

**J.Skrodzka** – Oczywiście, że można w Sali wiejskiej, jako miejscu, jako budynku, organizować różne przedsięwzięcia. Natomiast uważamy, że należałoby zmienić nazwę tych sal na świetlice, bo w rzeczywistości świetlicami one są. Natomiast zmiana tej nazwy wiąże się z tym, że właśnie daje możliwość pozyskiwanie środków z różnych źródeł i do tego trzeba byłoby się przygotować.

**T.Ciaś** – To jeszcze nie wiemy z jakich źródeł?

**J.Skrodzka** – To się dzieje cały czas na bieżąco. Są zaplanowane pewne działania, które docierają do nas na bieżąco. W perspektywie to jest zmiana, która ma mieć kontynuację w przyszłości. Natomiast na bazie poprzednich doświadczeń wywnioskować by można, że

większe możliwości finansowania działalności kulturalnej, integracyjnej, oświatowej, itd. Przynależą świetlicom, natomiast mniejsze salom wiejskim.

**T.Ciaś** – Powiem szczerze, że nie dostałem dosłownej odpowiedzi na to pytanie, bo nie ma w nim szczegółów.

**G.Skorupska** – Chciałabym podać taki przykład. U nas w Lubnie z budżetu sołectkiego jest czynna świetlica gdzie jedna pani się tym zajmuje. Teraz są takie możliwości, że sołectwa też mogą przeznaczyć środki w swoich budżetach na świetlice dla dzieci.

**E.Leśniewski** – To jest bardzo fajne rozwiązanie.

**A.Terlecki** – Bardzo się cieszę, że taka działalność jest realizowana i chcę żeby taka działalność była realizowana przez Państwa Sołtysów we wszystkich miejscowościach. My jesteśmy otwarci na współpracę.

**M.Naczek** – Można byłoby docelowo w późniejszym okresie zastanowić się, czy w momencie obciążenia sal, których opiekunem jest sołtys, czy dodatkowo nie finansować tej osoby, która bądź, co bądź za każdym razem ten protokół zdawczo-odbiorczy sporządza. W tej sytuacji rodzi to praktycznie obowiązek w formie pracy w stosunku do sołtysa.

**Rada Gminy** większością głosów (13 „za”, 1 „wstrzymujący się”) podjęła w/w uchwałę Nr VII/33/2015

Do punktu 6 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie nadania regulaminu świetlic na terenie Gminy Lubiszyn.

**G.Skorupska** – Komisja Oświaty i Spraw Socjalno-Komunalnych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały. Zostały wprowadzone kosmetyczne zmiany, które otrzymaliśmy przed sesją. Proszę na przyszłość, aby takie zmiany były zaznaczone, bo wtedy szybciej możemy je uchwycić.

**A.Terlecki** – Możemy omówić te zmiany.

**J.Obara** – Jeżeli takie uchwały omawiane są na jednej, na drugiej komisji to wolałbym żeby to były wspólne komisje. Mam trochę mieszane odczucie, bo okazuje się, że my opiniujemy pozytywnie a daje się nam przed sesją zmiany. Uważam, że nie mam innego wyjścia jak zagłosować przeciwko temu, ponieważ tego jeszcze nie praktykowaliśmy. Mówi się o kosmetycznych zmianach, ale szanujmy się.

**E.Leśniewski** – Proszę powiedzieć, co jest w tym złe?

**J.Obara** – Przede wszystkim złe zachowanie jest w porównaniu do tego, co się dzieje.

**E.Leśniewski** – Ale niech Pan powie, co jest złe w projekcie uchwały?

**J.Obara** – W samym projekcie uchwały nie jest nic złego.

**E.Leśniewski** – Rozumiem, że w dobrej intencji Pan występuje.

**J.Obara** – Chciałbym zapytać, w którym punkcie są i jakie zmiany?

**A.Terlecki** – Powiedziałem, że te zmiany omówimy. To są zmiany kosmetyczne, ale jak najbardziej zdaję sobie sprawę z tego, że powinniśmy je omówić. Zostały one zgłoszone wczoraj na komisji.

**J.Skrodzka** – Zostały wprowadzone następujące zmiany:

W § 2 w pkt 2 i 3 dopisano „na cele statutowe”, zostało to dokładnie uściślone. W punkcie 2 dopisano jeszcze „i Klubu Seniora”.

W § 3 został dodany pkt „ Korzystający ze świetlicy pozostawia ją w stanie, w jakim zastał ją przed użytkowaniem.”

W § 3 po wyrazach „Przy każdorazowym” zostało dodane słowo „komercyjnym”.

To są wszystkie zmiany, które zostały wprowadzone.

**Rada Gminy** większością głosów (13 „za”, 1 „wstrzymujący się”) podjęła w/w uchwałę Nr VII/34/2015

Do punktu 7 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej.

**M.Nacz** – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

**G.Miszkiewicz** – Chciałbym powtórzyć swoje wątpliwości, które poruszałem na Komisji Rolnictwa. Chodzi o zwiększenie wydatków w dziale 900 o 70.000zł. na wykonanie projektów zagospodarowania jeziora Marwicko i parków w Lubnie i Wysokiej. Po prostu uważam, że naszą gminę na to nie stać. Mamy dużo o wiele ważniejszych rzeczy do zrobienia. Czy to remonty dróg gminnych, czy to podłączenie wody, czy kanalizacji. Wydaje mi się, że to jest, jeśli można byłoby porównać do budowania domu, to tak jakbyśmy robili elewację na domu a nie mieli podłączenia wody i kanalizacji. Z tym punktem się nie zgadzam.

**A.Terlecki** – Pan poruszył kwestie uzasadnienia. Mówiłem już o tym na komisjach, że w uchwale w dziale 900 mamy na myśli trzy parki: w Lubnie, Wysokiej i Marwicach.

**M.Naczka** – W odniesieniu do wypowiedzi kolegi. Oczywiście są ważne zadania i mniej ważne. Natomiast według mnie ważne jest to, co jest napisane pod koniec tego działu 900, czyli pod przyszłe aplikowanie środków unijnych. Jak rozumiem zmiany te dają możliwość podniesienia atrakcyjności wizerunku naszej gminy. Z analizy zeszłego roku i lat poprzednich wynika dosyć wyraźnie, że nasza gmina dużą atrakcyjnością się nie cieszy. To wiąże się z niskimi wpływami chociażby podatku dochodowego. Według mnie należy na to patrzeć bardziej globalnie. Trzeba na to spojrzeć w sposób bardziej przyszłościowy.

**J.Obara** – Prosiłbym o wyjaśnienie, bo wiemy dobrze, że w planie zastanawia mnie sprawa, może źle odczytuję to, ale w tzw. wydatkach inwestycyjnych, chodzi mi o ulicę Dębową, Zmniejszamy o 100.000zł. kwotę. Chciałbym się zapytać, czy to nie będzie realizowane? No bo zmniejszamy wydatki gdzie miało być zaplanowane na remont wodociągu, czy nie na remont tylko na tzw. Nitkę. Chodzi i o to, czy to faktycznie będzie zrobione, czy po prostu uszczuplamy? Na całą inwestycje było przeznaczone 3 mln.

**G.Brzozowska** – W uchwale budżetowej są zapisane dwa zadania.

**J.Obara** – I w tym jednym zadaniu było 100.000zł. na ul. Dębową.

**A.Terlecki** – Na ul. Dębową było zaplanowane 194.000zł.

**G.Brzozowska** – Po przetargu umowa jest podpisana na 70.000zł. W planie jest więcej więc mogliśmy te środki przeznaczyć na dotację celową dla powiatu.

**A.Terlecki** – W żaden sposób to nie zagraża tej inwestycji.

**J.Obara** – Można wiedzieć, na jaką kwotę jest brutto?

**G.Brzozowska** – 69.800zł.

**J.Obara** – A jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków?

**G.Brzozowska** – Na oczyszczalnię mamy 2.600.000zł. a w planie finansowym mamy 3mln.

**A.Terlecki** – Natomiast już widzimy, że niektóre rzeczy, jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków w projekcie nie zostały zaplanowane i prawdopodobnie trzeba będzie tą kwotę, która wychodzi z przetargu nieco powiększyć na prace dodatkowe, ale pieniądze są. Natomiast mówię o tym, że przetarg został rozstrzygnięty na kwotę 2,6 mln. to nie znaczy, że taki będzie całkowity koszt tego zadania, bo prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze coś zrobić.

**J.Obara** – Mam jeszcze następne pytanie. Chodzi o ta świetlice w Kozinach. Było to tak pięknie mówione. Czytam, że do końca grudnia miało to być zrealizowane. Okazuje się, że ta

kwota 150.000zł. zostaje zabrana. Mam krótkie pytanie. Czy ta świetlica będzie realizowana? Bo teraz po prostu te wydatki zmniejszamy o 150.000zł. Czy jest w ogóle sens zabierać skoro planujemy robić remont a właściwie budowę tej sali? Czy jest sens teraz zabierać, chyba że nie ma takiej możliwości?

**A.Terlecki** – To zadanie jest wykluczone, dlatego że nie uzyskało dofinansowania.

**J.Obara** – Do tej pory, jak Pan mówił mieliśmy już można powiedzieć gwarantowane do wzięcia. Do końca grudnia powinniśmy to wszystko zrobić. Okazało się, że z powodu pewnych zaniedbań dzisiaj nie ma tych pieniędzy i automatycznie rezygnujemy i z tego zadania zostaje cała kwota zabrana. Czy w tym roku będziemy wracać do tego tematu, czy nie ma w tym roku tematu?

**A.Terlecki** – Na tę chwilę to zadanie nie uzyskuje dofinansowania środków unijnych. Jeżeli Państwo chcecie to podam powody, chociaż już te powody podawałem. Wniosek, który został złożony w poprzedniej kadencji nie został uzupełniony o pozwolenie na budowę. W związku z tym ten wniosek był niekompletny. Jak Był niekompletny wniosek to dofinansowanie do tej inwestycji zostało wstrzymane. To są decyzje jeszcze z poprzedniej kadencji i ja nie chcę do tego wracać. Teraz to zadanie, owszem było planowane na 150.000zł. po stronie wydatkowej ale było też planowane po stronie dochodowej na blisko 80.000zł., bo miało być dofinansowanie do tej inwestycji. Wiemy, że tego dofinansowania nie mamy.

**J.Obara** – Czy wracamy w tym roku do Sali w Kozinach?

**A.Terlecki** – Proszę ode mnie nie wymagać rzeczy, które nie są zależne tylko ode mnie. Na tą chwilę żeby to zadanie zrealizować to wspólnie z Radą Gminy musimy o tym zdecydować. Czy będą pieniądze i czy wy mi te pieniądze przeznaczą na to zadanie.

**G.Skorupska** – Co do wykonywania projektów na koncepcję zagospodarowania jeziora Marwicko to jeszcze właściwie wiem, że gmina nie przejęła tego jeziora. Czy warto robić ten projekt i wtopić pieniądze? Może lepiej na coś innego przeznaczyć te pieniądze?

**G.Brzozowska** – Zgodnie z art. 212 ustawy o finansach publicznych Uchwała budżetowa to jest plan dochodów i wydatków. Jeżeli nie będziemy mieli podpisanej jakiejś umowy z Nadleśnictwem to zadanie się nie urodzi. To jest tylko planowanie. Budżet jest oparty na planowaniu. Jeżeli nie ma podpisanej umowy, nie robimy zadania i nie ma wydatku w budżecie.

**A.Terlecki** – Część plaży jest we władaniu Agencji Nieruchomości Rolnych, pozostałą częścią zarządza Nadleśnictwo Bogdaniec. Chcąc cokolwiek nad tym jeziorem zrobić musielibyśmy stać się właścicielem części plaży czyli przejść do procedur, uchwalić zmianę w studium, zyskać przychylność i akceptację władz ANR, żeby nam tą działkę przekazała na cele sportowe i rekreacyjne i wtedy podejmiemy dalsze ruchy, tzn. współpraca z Nadleśnictwem i dalsze działania zmierzające do ożywienia kąpieliska.



**G.Skorupska** – Wstępnie też rozmawialiśmy na komisji o tym ale sołtysi tego nie słyszeli. Są na sesji i żeby też o tym wiedzieli. Może w tym roku się tam wykapiemy?

**A.Terlecki** - Jeżeli takie są oczekiwania to je dementuję, bo nie ma realnych szans żeby w tym roku na tej plaży ujrzeć jakąś infrastrukturę. Wykapać się tam możemy. Natomiast, jeśli mamy tam coś wspólnie realizować i to co mamy w planie to nie jest inwestycja, która byłaby realizowana w tym roku. Musimy się przygotować do takich działań, tym bardziej, że widzimy możliwość pozyskiwania pieniędzy. Czy w ramach rewitalizacji obszarów wiejskich, czy to w ramach współpracy w Lokalnej Grupie Działania. Będziemy o tym decydowali, ale pewne czynności trzeba wykonać żeby być do tego przygotowanym.

**J.Obara** – Mam jeszcze pytanie odnośnie tego jeziora. Cel może faktycznie dobry. Jeżeli opracujemy ta koncepcję, mam nadzieję, że to będzie konkretnie już zapisane, ale chciałbym wrócić do poprzednich lat. Jest Pan Koniec, który pamięta sprawę jeziora Marwicko. Wybudowaliśmy jedno moło, spalono je, wybudowaliśmy drugie moło, daliśmy w dzierżawę. Czy gminę będzie stać utrzymywać to, co tam teraz stworzymy? Myślę, że w tej koncepcji wszystko się znajdzie, ale tu ostrzegam i mówię, nie damy tak jak do tej pory w dzierżawę, bo to dało to co pokazało, że dzisiaj mamy zgłiszcza i obawiam się, bo tam nie trzeba 100.000 czy więcej wyłożyć pieniędzy. Zastanówmy się dobrze. Dziwię się, że wchodzimy w coś co niby stworzy nam pewne rzeczy dalej do działania, ale czy to jest pora teraz. Poczekajmy, zrobmy na razie te najważniejsze sprawy. Termomodernizacja, to jest bardzo ważne. Myślę, że trzeba pójść w tym innym kierunku, ale skoro Pan mówi, że idziemy w tym kierunku i robimy tutaj zaplecze wypoczynkowe to nie ma sprawy. Zobaczmy, co z tego wyjdzie. Uważam, że tu jedynym wyjściem jest utworzyć jednostkę, która będzie tego pilnowała, bo ja nie zgłoszę za czymś, że my to zmodernizujemy, wyremontujemy i damy dzierżawcy i niech robi co chce.

**G.Miszkiewicz** – Chciałbym się odnieść do słów mojego sąsiada. Oczywiście, że można aplikować o środki unijne w tym momencie, ale i o inne rzeczy też, np. podłączenia wody, czy kanalizacji. A jeśli chodzi o dochody to wiadomo, że to będzie generowało dokładanie do tego interesu. Przychodów tu nie widzę. A jeśli gdzieś podłączymy do działek wodę, jeśli rozbudujemy sieć kanalizacyjną to na pewno przyjmujemy mieszkańców właśnie z Gorzowa i wtedy te dochody będą pewne. Zastanówmy się, dlaczego Witnica nie inwestuje w jezioro w Sosnach? Tam było dużo lepsze miejsce do inwestycji, jeśli chodzi o turystykę, bo tam i domki są i było zaplecze wypożyczania sprzętu.

**A.Terlecki** – Jeżeli chodzi o atrakcyjność kąpieliska to uważam, że jezioro Marwicko jest kilkukrotnie atrakcyjniejsze niż kąpielisko i jezioro w Sosnach. Każdy, kto był nad tymi dwoma jeziorami to myślę, że widzi różnicę. Jaka jest polityka Witnicy i czym się kierują, trudno mi się na ten temat wypowiadać. Natomiast, jeśli pan mówi, że powinniśmy podłączać wodę i kanalizację do niezabudowanych działek to tu też mam mieszane uczucia. Nie mam żadnej gwarancji, że na te działki przyjdą mieszkańcy i zainwestują. Natomiast wiem jedno, jak zaczniemy podłączać wodę i kanalizację to wzrośnie wartość tych działek. Może

niektórym na czymś takim zależy, ale ja muszę mieć pewność, że inwestycja w wodę, czy kanalizację przyniesie efekty i dochody do budżetu, a w tej chwili takiej pewności nie mam.

**G.Miszkiwicz** – Przy żadnej inwestycji nie mamy pewności, że przyniesie zysk a jezioro Marwicko dzierżawiło już wiele osób.

**A.Terlecki** – Jeżeli ktoś myśli, że zamierzam ożywić jezioro Marwicko żeby gmina osiągała z tego tytułu zyski, to nie taki jest cel. Uważam, że to jezioro jest atrakcją naszej gminy. Atrakcją, która pozwoliłaby gminę wypromować, pokazać ją na zewnątrz. Pamiętam 20 lat wstecz jak na plaży na jezioro Marwicko przyjeżdżało w każdy weekend po 1000-2000 gorzowian i to jest przede wszystkim promocja i pokazanie a druga rzecz atrakcja również dla naszych mieszkańców. Tam nie będziemy zarabiali pieniędzy. Jeżeli takie są plany to te cele, które mi przyświecają są nieco inne.

**G.Miszkiwicz** – Te rzeczy już nie wrócą. Przyjeżdżało tutaj dużo ludzi, kiedy nie mieliśmy paszportów. Dzisiaj ludzie jeżdżą za granicę.

**A.Terlecki** – uważam jednak, że nie wszystkich stać na wyjazd za granicę. Poza tym jak jedziemy za granicę to jedziemy na tydzień, czy dwa, natomiast jezioro i kąpielisko żyje przez całe wakacje, całe lato. Pan mówi, że nie przyjadą. Ja uważam, że przyjadą, jeżeli wypromujemy to. Możemy się na ten temat spierać. Widzę inne kąpieliska wokół Gorzowa i ludzie tam przyjeżdżają, więc dlaczego mają do nas nie przyjechać?

**T.Ciaś** – Będę się wstrzymywał przy uchwale budżetowej z powodu jednego punktu, właśnie to jezioro Marwicko. Przeciwno jeziorom nic nie mam, ale mam przeciwko wykonywaniu projektu na rzeczy, które nie są nasze, które nie wiadomo czy będą nasze. To jest wykonanie projektu koncepcji zagospodarowania jeziora Marwicko. Wydamy pieniądze, przepisy się zmienią i pieniądze będą wyrzucone w błoto.

Jeżeli chodzi o parki w Lubnie, Wysokiej i Marwicach, mam tylko jedną prośbę żeby, jeżeli Wójt będzie jakies projekty robił to żeby były konsultacje społeczne, bo do tej pory nie było żadnych konsultacji z mieszkańcami wsi. Teraz mam pytanie, czy my możemy wydawać takie pieniądze publiczne na cele projektowe, na nie swoje tereny, Panie Mecenasie?

**T.Wojcieszynski** – Nie powinniśmy, ale wiem, że.

**T.Ciaś** – Nie powinniśmy, czy nie możemy?

**A.Terlecki** – To nie jest projekt, to jest koncepcja.

**T.Ciaś** – Wydamy pieniądze publiczne.

**G.Brzozowska** – Powtarzam, że art.212 ustawy o finansach publicznych mówi, że budżet to jest planowanie.

**T.Ciaś** – Budżet to jest planowanie. Czy drugi raz wójt się zapyta, czy może te pieniądze z budżetu wziąć? Nie, weźmie je, bo są zaplanowane. Po co planujemy coś, co nie wiadomo, czy będzie robione?

**A.Terlecki** – Na tym polega planowanie.

**T.Ciaś** – Czyli jak ktoś Pana zapyta o plany na przyszłość to Pan mówi, że na razie nie wiadomo, bo nie wiadomo czy będą pieniądze. Mam pytanie. Jeżeli planujemy tam jezioro to w takim razie Pan powiedział, że to nie będzie w tym roku tylko w przyszłym itd. Myślę, że to jest parę milionów złotych na zagospodarowanie jeziora. To nie są setki tysięcy, to są już miliony.

**A.Terlecki** – Planowanie polega na tym, że się planuje a potem się realizuje. Nie daje gwarancji, że to jezioro rozruszamy. Natomiast zrobię wszystko żeby to zrobić przy zaangażowaniu pieniędzy zewnętrznych, bo to wszystko z myślą o mieszkańcach. Wiem jedno, jeżeli tego nie zrobimy to na pewno tego jeziora nie ożywimy i ono będzie dalej wyglądało tak jak wygląda.

**T.Ciaś** – Czyli mamy zaplanowane a czy możemy je wydać, jeżeli nie mamy porozumienia z Agencją, z Nadleśnictwem? Inaczej, przykładowo: jest zaplanowane, Pan Wójt podejmuje decyzję, robi projekt.

**G.Brzozowska** – Musi być skonstruowana umowa.

**T.Ciaś** – Moim zdaniem powinniśmy zaplanować te pieniądze dopiero po podpisaniu umów.

**A.Terlecki** – Jak mogę podpisać umowę nie mając zaplanowanych pieniędzy?

**G.Brzozowska** – Jeżeli nie mamy środków w planie finansowym a robimy umowę to mamy zobowiązanie bez pokrycia.

**G.Miszkwicz** – Wydaje mi się, że chodzi o to, że zlecenie komuś zrobienia takiego projektu-koncepcji to już komuś trzeba zapłacić?

**G.Brzozowska** – Jeszcze niczego nie zaczęliśmy.

**G.Miszkwicz** – Ale mamy zamiar. Czy możemy właśnie na nie swoje rzeczy?

**T.Wojcieszynski** – Cały czas mówimy o planowaniu. Myślę, że w imieniu Wójta mogę wyrazić takie oświadczenie, że Wójt nie będzie wydawał środków w momencie, gdy nie zostanie uregulowana sytuacja prawna tego jeziora.

**T.Ciaś** – Może przeznaczyć na coś innego. Dlatego będę wstrzymywał się przy tych projektach uchwał ze względu na ten punkt.

**Rada Gminy** większością głosów (10 „za”, 4 „wstrzymujące się”) podjęła w/w uchwałę Nr VII/35/2015.

Do punktu 8 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubiszyn na lata 2015-2024.

**M.Naczek** – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

**Rada Gminy** większością głosów (10 „za”, 4 „wstrzymujące się”) podjęła w/w uchwałę Nr VII/36/2015.

Do punktu 9 porządku obrad:

**Rada Gminy** zapoznała się ze skargą Pana Stanisława Horbaczewskiego.

**W.Prętki** – W dniu 3 kwietnia 2015r. wpłynęła do Rady Gminy skarga na Wójta Gminy Lubiszyn sformułowana przez Pana S.Horbaczewskiego. Skarga dotyczy postępowania rozgraniczeniowego, które zlecił Wójt Gminy Lubiszyn. Rozpatrywaliśmy ta skargę na posiedzeniu Komisji rewizyjnej i po zapoznaniu się z dokumentami oraz wysłuchaniu wyjaśnień pracownika Urzędu Gminy doszliśmy do wniosku, że w tym brzmieniu, ponieważ wcześniej już rozpatrywaliśmy również skargę Pana Horbaczewskiego, Komisja uznała, że kolejna skarga nie wnosi żadnych nowych okoliczności i proponuje pozostawić ją bez rozpatrzenia.

Jednak szczerze mówiąc po późniejszych przemyśleniach dochodzę do wniosku, że jednak poprosiłbym również Pana Radcę Prawnego, ponieważ zna sprawę o podanie opinii, dlatego że mam wątpliwości, który z aktów prawnych w tym momencie jest ważniejszy, czy Ustawa – Prawo geodezyjne, czy Ustawa – Kodeks postępowania administracyjnego, na który m.in. powołuje się w swojej skardze p.Horbaczewski?

**T.Wojcieszynski** – Kpa rzeczywiście przewiduje, że w sytuacji, gdy następna skarga powieła zarzuty z poprzedniej skargi, to w przypadku, gdy w uzasadnieniu rozpatrzenia poprzedniej skargi było zawarte takie pouczenie „Art. 239. § 1. W przypadku gdy skarga, w wyniku jej rozpatrzenia, została uznana za bezzasadną i jej bezzasadność wykazano w odpowiedzi na skargę, a skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności - organ właściwy do jej rozpatrzenia może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy - bez zawiadamiania skarżącego”, to rzeczywiście literalnie odczytując tą ponowną skargę to ona jakby powieła te zarzuty z pierwotnej skargi. Z tym, że sama ta skarga została mylnie sformułowana, bo tu się mówi o wyłączeniu pracownika, które moglibyśmy

odnosić do wójta jako organu a w mojej ocenie, tak mi zostało to przedstawione, że ten geodeta, który wykonywał tą procedurę rozgraniczeniową w tym pierwszym etapie, gdzie organem prowadzącym postępowanie jest wójt, pozostawał w stosunku zlecenia, czy wcześniej realizował zlecenie dla jednej ze stron postępowania, to w tym przypadku może zachodzić jego wyłączenie tak jak to ma miejsce w przypadku biegłych, które to wyłączenie jest określone w K.p.a. Tutaj też do materiałów dla Państwa został załączony komentarz Pani Stefańskiej do art. 31 ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, gdzie autorka jakby próbuje zdefiniować pozycję geodety w postępowaniu rozgraniczeniowym oraz charakter wykonywanej przez niego czynności przywołując inną literaturę ona wskazuje, że przyjmowana jest możliwość traktowania jego działań, jako czynności wykonywanych przez organ pomocniczy, bądź w imieniu organu właściwego, bądź przez biegłego. Mnie osobiście bliższe jest zdanie, że on pełni w tym postępowaniu rolę biegłego. W takim przypadku tutaj autorka wskazuje, że niezależnie od przyjętej kwalifikacji należy uznać, że do geodety upoważnionego powinna znaleźć zastosowanie instytucja wyłączenia od udziału w sprawie poprzez zastosowanie analogicznego przepisu o wyłączeniu pracownika organu, bądź przepisu o wyłączeniu biegłego. I rzeczywiście w K.p.a. mówi się i w przypadku pracownika organu i w przypadku biegłego, że nie może on pozostawać ze stroną w takim stosunku, który wpływałby na jego bezstronność. Tutaj ta kwestia udzielonego zlecenia wcześniej przez jedną ze stron postępowania w mojej ocenie powoduje, no można uznać, że ten geodeta nie był bezstronny w tym postępowaniu.

**E.Leśniewski** – Rozumiem, że nie rozpatrujemy tej skargi.

**T.Wojcieszński** – W pierwszym zdaniu powiedziałem, że rzeczywiście jest taka możliwość żeby uznać, że ta skarga jakby nie wnosi nic nowego w sprawie, bo ona została sformułowana, nie wiem, czy nie do końca autor potrafił wyrazić, o co mu chodzi w istocie, bo odniósł się do organu. Tutaj jest wytłuszczonym drukiem wskazane tak „Zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego pracownik organu administracji publicznej podlega wyłączeniu od udziału w postępowaniu w sprawie, w której jest stroną albo pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy może mieć wpływ na jego prawa lub obowiązki.”. A tutaj przecież zarzut nie jest skierowany do pracownika organu tylko jest do osoby biegłego geodety, który w mojej ocenie, w tym postępowaniu pełni rolę jakby biegłego i z tego powodu, z powodu tego zlecenia, które było udzielone wcześniej przez jedną ze stron postępowania, w mojej ocenie zachodzi wątpliwość, co do bezstronności tego geodety. Więc odpowiedź nie będzie jednoznaczna.

**J.Obara** – Mam taką prośbę, jeżeli są takie sporne sprawy, tak jak tu Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej powiedział to komisja powinna zwrócić się do Rady Prawnego o opinię na piśmie i ta opinia powinna być załączona do uchwały i to wtedy załatwiłoby sprawę. Dzisiaj rozstrzygamy sprawę Komisji Rewizyjnej.

**T.Wojcieszński** – Jeżeli jest powielony zarzut z pierwszej skargi.

**J.Obara** – Pan Mecenas powinien wypowiedzieć się na piśmie, jeżeli takie zapytanie Komisji Rewizyjnej będzie i Pan powinien pokazać te elementy, które są jakby zasadne, jeżeli ta skarga jest zasadna albo, że nie i pokazać te elementy.

**T.Wojcieszński** – Nie wiedziałem, czy Państwo dzisiaj będziecie podejmować tą uchwałę.

**E.Leśniewski** – Widziałbym taką rzeczywistość, że tą skargę trzeba wycofać na razie.

**W.Prętki** – Są dwie opinie.

**T.Wojcieszński** – Chciałbym Państwu przypomnieć, że skarga powinna być rozpatrzona w ciągu miesiąca. Jeśli nie będzie to możliwe trzeba pamiętać o przedłużeniu terminu.

**T.Ciaś** – Jako Komisja Rewizyjna podjęliśmy decyzję, że podtrzymujemy poprzednią naszą decyzję.

**T.Wojcieszynski** – Jeśli uznajemy, że powieła argument to pozostawiamy bez rozpatrzenia. Żeby państwo dobrze zrozumieli drugą część wypowiedzi, gdzie jakby wchodzi już w te postępowanie. To, że doszedłem do takich wniosków to nie wynika z lektury skargi. Skarga została na tyle nieudolnie sformułowana, że jeśli by się jej trzymać literalnie to mogę tylko stwierdzić, że nie zachodziły przesłanki do wyłączenia jakiegoś pracownika organu administracji publicznej. Przyjmuję, że geodeta nie był pracownikiem żadnego organu administracji publicznej, przynajmniej nie był na pewno pracownikiem urzędu gminy.

**W.Prętki** – Tak jak wczoraj ustaliliśmy na komisji, że ta skarga nie wniosła nic nowego.

**E.Leśniewski** – Czyli nie rozpatrujemy tej skargi?

**T.Wojcieszynski** – Oczywiście to nie zamyka drogi temu skarżącemu, jeśli będzie potrafił sformułować nową skargę do ponownego rozpatrzenia.

**W.Prętki** – Nie rozpatrujemy.

**M.Naczek** – Mam pytanie do Pana Mecenas. Dowiedziałem się, że w tej sprawie było postępowanie sądowe i ono się skończyło.

**W.Prętki** – Zapadł wyrok, ale jest nieprawomocny.

**M.Naczek** – Czy my mamy jakąś wiedzę na temat tego, czy wówczas podnoszono także tą kwestię geodety? Czy on był tam zgodnie z literą prawa? Czy mamy jakieś informacje na ten temat?

**T.Wojcieszynski** – Zaskoczył mnie Pan, że jest już wydany wyrok. Ja nie dysponuję wiedzą na ten temat.

**W.Prętki** – Pracownik merytoryczny, który zajmował się tą sprawą z urzędu poinformował mnie, że zapadł wyrok nieprawomocny na niekorzyść skarżącego.

**T.Wojcieszynski** – Z własnego doświadczenia powiem, na tyle na ile znam prawo geodezyjne i kartograficzne, bo ten pierwszy etap, w którym postępowanie jest prowadzone przez Wójta, jako organ, te postępowanie administracyjne, ono musi się zakończyć jakby zgoda obu stron. Jeśli się nie kończy to automatycznie przechodzi do sądu. Z moich wcześniejszych doświadczeń wynika, że Sąd nie bada tego postępowania administracyjnego pod kątem ewentualnych kwestii bezstronności, w tym przypadku geodety, tylko rozstrzyga niezależnie od tego kwestie granic tych nieruchomości. Na pewno nie jest jeszcze sporządzone uzasadnienie, jeśli ten wyrok został wydany niedawno.

**J.Obara** – Komisja wypowiedziała się, że skarga jest niezasadna.

**W.Prętki** – Nie tak. Z uwagi na to, że nie wnosi nic nowego pozostawia się sprawę bez rozpatrzenia.

**J.Obara** – W porządku obrad mamy napisane, że będzie projekt uchwały.

**W.Prętki** – 7 dni temu otrzymał Pan porządek obrad a komisja była w dniu wczorajszym.

**A.Terlecki** – Sprawa jest oczywista. Na etapie planowania porządku obrad przyjęto, że w tym punkcie będzie projekt uchwały. Natomiast, jeśli wczoraj komisja zdecydowała, że skarga nie wnosi nic nowego to nie ma uchwały.

**T.Wojcieszynski** - „Art. 239. § 1. W przypadku, gdy skarga, w wyniku jej rozpatrzenia, została uznana za bezzasadną i jej bezzasadność wykazano w odpowiedzi na skargę, a skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności - organ właściwy do jej rozpatrzenia może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy - bez zawiadamiania skarżącego”, czyli pierwsza część tego przepisu dot. tej skargi, która była rozpatrywana poprzednio i Państwo uznaliście, jako Rada tą skargę za bezzasadną i wykazaliście tą bezzasadność w odpowiedzi na skargę, pouczając jednocześnie stronę o treści art. 239 K.p.a. I teraz mamy sytuację, że skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności. Uznajemy, że te nowe okoliczności nie zostały przez skarżącego wniesione to wtedy organ właściwy do jej rozpatrzenia, w tym przypadku Rada, może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy bez zawiadamiania skarżącego.

**E.Leśniewski** – Wszystko jest jasne.

Do punktu 10 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany siedziby obwodowej komisji wyborczej.

**M.Naczk** – Komisja Budżetu i Spraw Gospodarczych pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

**Rada Gminy** jednogłośnie podjęła w/w uchwałę Nr VII/37/2015.

Do punktu 11 porządku obrad:

**Sprawozdanie Wójta Gminy z pracy między sesjami okres 18.02.2015r (sesja VI) – 24.03.2015r. (sesja VII)**

19.02.2015r. – Zebranie wiejskie Lubno – wybór Sołtysa i Rady sołeckiej.

20.02.2015r. - Spotkanie organizowane przez Starostę gorzowską Małgorzatę Domagałę przy udziale Starosty myśliborskiego Arkadiusza Janowicza, podczas którego m.in. kontynuowano rozmowy dotyczące dróg powiatowych na terenie Gminy i współpracy w tym zakresie.

23.02.2015r. – Wizyta w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze, gdzie nastąpiło otwarcie Regionalnego Programu Operacyjnego 2020 dla woj. lubuskiego.

23.02.2015r. – zabranie wiejskie w Lubiszynie – wybór Sołtysa i Rady sołeckiej.

24.02.2015r. – Wizyta w Agencji Nieruchomości Rolnych, gdzie omawiano wspólne tematy m.in. zwrot działki 247 w Lubiszynie.

25.03.2015r. – zebranie wiejskie w miejscowości Kozin – wybór Sołtysa i Rady sołeckiej.

25.03.2015r. – spotkanie z członkami OSP Lubno.

26.02.2015r – Spotkanie w siedzibie zarządu MG 6, gdzie przedstawiono wyniki analizy stanu prawnego związku dokonanej przez kancelarię prawną Ziemiński & Partners.

02.03.2015r. – Podpisanie porozumienia w sprawie włączenia jednostki OSP Lubno do KSRG.

03.03.2015r. – Zabranie zarządu Związku Celowego Gmin MG 6.

04.03.2015r. – spotkanie w siedzibie Euroregionu we Frankfurcie nad Odrą, w którym omówiono planowane wspólne przedsięwzięcia z gminą partnerską Briesen.

05.03.2015r. – spotkanie przedstawicieli związku wzajemności członkowskiej gmin woj. lubuskiego w ramach Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych.

06.03.2015r. – spotkanie z przedstawicielem inwestora planującego budowę domu zeroenergetycznego w Baczynie.

07-08.03.2015r. udział w uroczystościach Dnia Kobiet organizowanych na terenie Gminy

09.03.2015r. – posiedzenie zarządu MG 6.

10.03.2015r. – Spotkanie w UG z dyrektorem biura Euroregionu Pro Europa Viadrina Krzysztofem Szydłakiem.

10.03.2015r. – spotkanie z przedstawicielami organizacji społecznych i podpisanie umów na realizację przedsięwzięć w 2015r.

11.03.2015r. – spotkanie w Nadleśnictwie Bogdaniec gdzie omówiono ewentualne wspólne działania.

12.03.2015r. – wizyta w Lubiszynie Starosty gorzowskiej Małgorzaty Domagały, omówiono temat dróg powiatowych oraz wytyczenia szlaku rowerowego na terenie gminy Lubiszyn.

12.03.2015r. – wizyta w Lubniewicach i spotkanie z Burmistrzem Tomaszem Jaskułą, następnie udział w szkoleniu z obronności organizowanym przez Wojewodę lubuskiego.

16.03.2015r. – spotkanie a Nadleśniczym Nadleśnictwa Różańsko, omówiono ewentualną współpracę pomiędzy Gminą i Nadleśnictwem.

18.03.2015r. – Udział w konferencji w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze poświęconej Zmianom do MPZP woj. lubuskiego. Wnioskowano o włączenie Gminy Lubiszyn do Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Gorzowa Wlkp.

18-19.03.2015r – Konwent Wójtów Burmistrzów i Prezydentów woj. lubuskiego

20.03.2015r. – Zebranie wiejskie w Ściechowie.

24.03.2015r. – spotkanie z Sołtysami i członkami rad sołeckich.

**J.Obara** – Bardzo się cieszę, że faktycznie to sprawozdanie dostaliśmy w bardzo dobrym czasie, można było sobie poczytać. Mam pytanie, 20.02.2015r. - Spotkanie organizowane



przez Starostę gorzowską Małgorzatę Domagałę przy udziale Starosty myśliborskiego Arkadiusza Janowicza, podczas którego m.in. kontynuowano rozmowy dotyczące dróg powiatowych na terenie Gminy i współpracy w tym zakresie. Czy już padły jakieś konkrety?

**A.Terlecki** – Jak Państwo pamiętacie w poprzednim moim sprawozdaniu pierwsze takie spotkanie miało miejsce w Urzędzie Gminy. Po tym pierwszym spotkaniu była konieczność odbycia kolejnego. Tym razem gospodarzem była Pani Starosta i znowu na ten temat rozmawialiśmy. Rozmowy cały czas idą w tym samym kierunku, żeby te drogi powiatowe, które przebiegają przez naszą gminę włączyć do strategii, do planów powiatu.

**J.Obara** – To znaczy o konkretach, o remontach.

**A.Terlecki** – Mówiliśmy o drodze od skrzyżowania z drogą 130 w kierunku Lubna i możliwościach pozyskania funduszy na tą drogę. Druga droga, o której rozmawialiśmy to jest droga od skrzyżowania w Wysokiej w kierunku Ściechowa i Stawu. To są te dwie główne drogi, o których rozmawialiśmy. Tam jeszcze przy tej okazji pojawiła się trzecia droga z Mysterk do drogi nr 3 w Jastrzębcu.

**J.Obara** - 26.02.2015r – Spotkanie w siedzibie zarządu MG 6, gdzie przedstawiono wyniki analizy stanu prawnego związku dokonanej przez kancelarię prawną Ziemiński & Partners.

Do czego zmierzam? Dużo mówimy o tym MG-6. Oddaliśmy śmieci pod opiekę MG-6. Czy w ogóle tam, na tym spotkaniu, w tych rozmowach była poruszana sprawa jak wyegzekwować należności od tych, którzy nie płacą? Bo okazuje się, że nie jest do końca tak jak miało być. Miało być pięknie. Okazuje się, że jest brzydko. Czy coś takiego Pan, jako wójt sugeruje tam? Mnie to niepokoi, bo ja widzę po swoim środowisku, że coś jest nie tak, bo myślałem, że śmieci ubędzie a te śmieci są dalej po rowach porozwalane. Wygląda na to, że część ludzi dalej nie płaci. A mówiło się, że MG-6 stworzy takie kontrole, że to się nareszcie ustabilizuje.

**A.Terlecki** – To spotkanie dotyczyło sytuacji prawnej, w jakiej w tej chwili znajduje się MG-6. Poprosiliśmy kancelarię zewnętrzną o ocenę tej sytuacji i ewentualnych zagrożeń, jakie MG-6 i stowarzyszenie gmin ma przed sobą. Między innymi, Drodzy Państwo i to już jest informacja coraz bardziej jawna wszystko wskazuje na to, że nie unikniemy zmiany ceny za wywóz odpadów. Z tą sytuacją zapoznałem się w ostatnim czasie. Wynika z tych analiz, że od samego początku cena śmieci była niedoszacowana. Mieszkańcy płacili mniej w wyniku, czego gminy stowarzyszone w ramach związku i Miasto Gorzów musiały do gospodarki odpadami dopłacać, co jest niezgodne z ustawą. Trzeba ten temat rozwiązać, ale zanim jakiegokolwiek działania zostaną podjęte chcemy mieć pełną wiedzę żeby o czymkolwiek decydować. Natomiast, jeśli Pan pyta o egzekwowanie to jest niewątpliwie bardzo, bardzo ważna kwestia i dla mnie i dla pozostałych członków Zarządu. Natomiast musimy sobie zdać sprawę z tego, że niestety ustawa o gospodarce odpadami została w tym punkcie wadliwie sformułowana i możliwości tego egzekwowania są dość trudne. My kładziemy nacisk na to, żeby MG-6 uszczelniło system i będą podejmowane działania, tu mamy zapewnienie, żeby ten system był uszczelniony. Natomiast w tej chwili jest też sytuacja taka, że Związkowi

Celowemu Gmin Mg-6 grozi utrata płynności finansowej. Musimy sobie o tym mówić szczerze. Trzeba niestety podejmować radykalne działania, ale obawiam się, że jest to nieuniknione.

**J.Obara** – Czy ustawa mówi o górnym pułapie opłat za śmieci?

**A.Terlecki** – Jest oczywiście ta górna stawka określona, ale nie pamiętam w tej chwili. Natomiast nawet przy ewentualnej podwyżce, która będzie rozważana to my w żaden sposób tych górnych pułapów nie przekroczymy.

**J.Obara** - 06.03.2015r. – spotkanie z przedstawicielem inwestora planującego budowę domu zeroenergetycznego w Baczynie.

**A.Terlecki** – Bardzo fajna sprawa. Zgłosił się do nas inwestor, Chce wybudować, jak mnie zapewniał pierwszy w Polsce dom w takiej technologii. Dom zeroenergetyczny, czyli taki dom, którego ogrzewanie w okresie zimowym nie wymaga żadnej energii. To oczywiście wiąże się z tym, że ten dom musi być zbudowany według określonych standardów i technologii. Na miejsce tej inwestycji wybrali Baczynę. Ci, którzy śledzą stronę internetową gminy pewnie tą informację zauważyli, bo uważałem, że informacja jest na tyle cenna, żeby ją umieścić na naszej stronie. To było bardzo miłe spotkanie. Życzyłem inwestorom powodzenia i mam nadzieję, że ten dom powstanie u nas, bo będzie to niewątpliwie też promocja naszej gminy. Bo jak taki pokazowy dom powstanie to będą go odwiedzali zainteresowani, kontrahenci i przy okazji będą odwiedzali naszą gminę, więc jest to bardzo pozytywne wydarzenie.

**J.Obara** – Czy już wiadomo, w którym miejscu w Baczynie?

**J.Domagała** – Nie doczytałam się, ani miejsca, ani na czyjej działce, ani ile kosztuje.

**A.Terlecki** – Jeśli chodzi o koszty, to wprowadzie inwestor mi mówił, ale nie upoważnił mnie do tego żeby taką informację podawać. To nie jest chyba czas, żeby mówić o kosztach, bo on sam tego jeszcze do końca nie jest w stanie w tej chwili już podać, jak domu jeszcze nie ma. Natomiast działka jest własnością inwestora i ona jest w Baczynie przy ul. Szkolnej, ale położona jest nieco głębiej.

**T.Ciaś** – Czy inwestor oczekuje czegoś od gminy, jakiegoś wsparcia?

**A.Terlecki** – Inwestor oczekuje od nas takiej przychylności, promocji. Prosił o to żeby tą informację zamieścić na stronie. Nie wykluczamy, że ta informacja pojawi się w gazecie, jak coś zacznie się dziać na tej działce. Prosił mnie jeszcze o to, jeżeli byłaby taka możliwość, żeby objąć patronatem tą inwestycję i w tej kwestii jestem otwarty.

**J.Obara** - 18.03.2015r. – Udział w konferencji w Urzędzie Marszałkowskim w Zielonej Górze poświęconej Zmianom do MPZP woj. lubuskiego. Wnioskowano o włączenie Gminy Lubiszyn do Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Gorzowa Wlkp. Chciałbym parę słów usłyszeć jak to miałyby być na przyszłość?

**A.Terlecki** – W tej chwili sytuacje mamy taką, że nasza gmina została jak wiecie wykluczona z Zintegrowanych Inwestycji terytorialnych tzw. ZIT-ów, jak i z Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego m.Gorzowa Wlkp. mimo, że związki łączące gminę Lubiszyn z miastem Gorzów są niezaprzeczalne i niepodważalne. Sytuacja jest taka, że większość pieniędzy unijnych w ramach nowego Kontraktu Lubuskiego będzie kierowana do obszarów

zintegrowanych, obszarów połączonych i będą to projekty ponadregionalne. Więc jeżeli my w tej sytuacji pozostaniemy, jako wydzieleni z Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Gorzowa to będziemy jednocześnie wydzieleni z możliwości pozyskiwania części środków. Z moją zastępczynią walczymy o to żeby nas do tego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Gorzowa włączyć. Więc jak tylko pojawiła się okazja żeby w tym kierunku podjąć jakieś działania to żeśmy takie działania podjęli. Najpierw zmiany do m.p.z.p. były opiniowane w powiecie gorzowskim. Tam zgłosiliśmy swoje uwagi. Powiat Gorzowski wystąpił w naszym imieniu do Urzędu Marszałkowskiego. Tam ta zmiana również wzbudziła zainteresowanie i poproszona nas o zaprezentowanie argumentów. Więc przygotowaliśmy wspólnie z p.Joanną prezentację i tą prezentację na konferencji w Urzędzie Marszałkowskim miałem okazję przedstawić. Więc wykonujemy wszelkie kroki w kierunku tego żeby Gminę Lubiszyn zaliczyć do MOF. Tak jak powiedziałem, wykluczenie nas i pozostawienie na marginesie spowoduje, że z części środków unijnych nie będziemy mogli skorzystać, bo one będą kierowane właśnie do MOF-ów a nie do poszczególnych gmin. Założenia nowego Kontraktu Lubuskiego w dużej mierze są takie, że pieniądze będą kierowane na projekty ponadregionalne. Czyli jeżeli to będzie ścieżka rowerowa to nie ścieżka rowerowa, która się zaczyna i kończy w gminie, tylko taka, która przebiega przez gminę i łączy kilka gmin. Jeżeli to będzie wodociąg, czy kanalizacja to też tutaj mają być te warunki zachowane. Jeżeli jakiś szlak turystyczny, rewitalizacja obszarów wiejskich i tu mamy na myśli chociażby te parki nasze, to też, jako część większej całości. To nie mogą być sprawy, które się ograniczają do obszaru gminy.

**J.Obara** – To znaczy, realna data?

**A.Terlecki** – Trudno mi w tej chwili określać daty. Robię wszystko żeby przekonać przynajmniej do tego, że niesłusznie w wyniku nie wiem, czego, jakiejś nieuwagi, nie zostaliśmy tam zaliczeni a wszystko wskazuje na to, że powinniśmy być, bo tak jak powiedziałem, nasze związki z aglomeracją gorzowską, z samym Gorzowem, jak i z gminami Bogdaniec i Kłodawa są niezaprzeczalne.

**T.Ciaś** – Te pieniądze, które już są. Czy my możemy na coś się załapać w tym nowym rozdaniu, jeżeli wejdziemy? Jeżeli tam jest 5 gmin, dostały pełną pulę pieniędzy, przyjmą nas i oddadzą część swoich środków?

**A.Terlecki** – Robię wszystko żeby nie zostać na marginesie. Natomiast na temat pieniędzy to nie do mnie pytanie.

**T.Ciaś** – Widziałem plany Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego i tam już jest w miarę podzielone na gminy, dlatego się pytam, czy któraś gmina nam odda jakieś pieniądze?

**A.Terlecki** – Zabiegam o to żebyśmy zostali do tego MOF-u włączeni. Chcę zrobić wszystko żeby Gmina Lubiszyn nie pozostawała na marginesie.

**J.Domagała** - 24.03.2015r. – spotkanie z Sołtysami i członkami rad sołeckich. Chciałabym jednoznacznie tylko spytać, czy sołtysi zostali powiadomieni na piśmie, ustnie i czy wszyscy wiedzieli o tym, że mają być na spotkaniu z członkami rad sołeckich, dlatego że ja pytałam u nas sołtysa i powiedział, że on nic nie wie a ja się dowiaduję, że jednak był powiadomiony tylko nikt z rady sołeckiej nie wiedział i nie był na tym spotkaniu.

**K.Wiśniewska** – Każdy sołtys otrzymał informację w formie telefonu, sms lub e-mail, że na spotkaniu powinien być z 2 członkami rady sołeckiej.

**J.Domagała** – dzień przed rozmawiałam, bo wiedziałam o takiej informacji i powiedział, że nic nie wiei nie byliśmy obecni.

**G.Miszkiwicz** – Czy moglibyśmy coś więcej usłyszeć na temat wizyty w Lubiszynie Starosty gorzowskiej Małgorzaty Domagały, omówiono temat dróg powiatowych oraz wytyczenia szlaku rowerowego na terenie gminy Lubiszyn?

**A.Terlecki** – To jest kolejny temat związany z Kontraktem Lubuskim. Jest w tej chwili stworzona taka grupa, do której Gmina Lubiszyn została zaliczona, właśnie m.in. z myślą pozyskiwania pieniędzy unijnych.

Główne założenie, jakie ta grupa przed sobą stawia to jest szlak rowerowy biegnący po wale z Kostrzyna w kierunku Drezdenka. Jesteśmy w tej grupie tylko nie bardzo ten szlak rowerowy nas dotyka. Więc jeżeli mamy cokolwiek w ramach tych działań uszczknąć to zależy mi na tym żeby do tego szlaku włączyć się z naszymi szlakami rowerowymi. To wymagałoby wytyczenia nowego szlaku rowerowego i mniej więcej temu poświęcone było to spotkanie. A druga sprawa to też drogi, to m.in. te przepusty, o których rozmawialiśmy a dzisiaj Państwo to w uchwale przyjęliście i pozostałe drogi gminne.

**G.Miszkiwicz** – Wiadomo jak będzie przebiegać?

**A.Terlecki** – Szlak zaplanowaliśmy z Mypek przez Gajewo, Tarnów do skrzyżowania przez Lubno.

**T.Ciaś** – A gdzie ta Warta?

**A.Terlecki** – Do Warty byśmy się włączyli dopiero w granicach Gorzowa. To byłby element tej większej układanki, to, o czym mówiłem, że jak projekty to ponadregionalne. Jeszcze co jest bardzo ważne i tutaj to jest atut naszej ścieżki rowerowej, że nie będzie pieniędzy na ścieżki rowerowe dla celów krajoznawczych, czy turystycznych. Nie na to będą pieniądze. Te pieniądze mają być na niskoemisyjne szlaki komunikacyjne, którymi ludzie dojeżdżają do pracy. Tu jest nasz atut, bo nasza ścieżka rowerowa właśnie przebiega przy granicy strefy ekonomicznej. Więc to jest niewątpliwie coś, co przemawia za takim szlakiem. A gdyby nam się udało zrobić tą ścieżkę to byłoby bardzo korzystne.

**J.Domagała** – Dlaczego przez Wysoką nie zostało zaplanowane?

**E.Leśniewski** – Przez każdą wieś to nie jest możliwe.

**G.Miszkiwicz** – O datach jeszcze się nie mówi?

**A.Terlecki** – O datach jeszcze nie mówi się.

**T.Ciaś** – Spotkanie we Frankfurcie. Jakie są planowane wspólne przedsięwzięcia z gminą partnerską?

**A.Terlecki** – Inicjatorem tego spotkania był Pan Peter Sthumm. Naszej gminie partnerskiej zależy na tym aby przy swojej placówce oświatowej wybudować boisko. Programy realizowane w ramach współpracy polsko-niemieckiej muszą spełniać określone kryteria. Jednym z podstawowych kryteriów jest to, że mają być takie same lub podobne projekty. Więc to byłoby boisko, bo niemieckiej stronie zależy na boisku. Jeżeli takie boisko udałooby się nam przeforsować i pozyskać na nie dofinansowanie to chyba u nas na nadmiar boisk nie narzekamy?

**T.Ciaś** – Co Niemcy będą mieli z tego?

**A.Terlecki** – Niemcy będą mieli swoje boisko przy szkole. Ten projekt musi być realizowany po obu stronach.

**T.Ciaś** – Gdzie to Pan planuje?

**A.Terlecki** – W grę wchodzi lokalizacja przy szkole w Ściechowie.

**T.Ciaś** – Mam pytanie dotyczące spotkania z przedstawicielami organizacji społecznych i podpisanie umów na realizację przedsięwzięć w 2015r. Jak dobrze rozumiem, to chodzi o te dofinansowania dla klubów sportowych i organizacji pozarządowych?

**A.Terlecki** – Tak.

**T.Ciaś** – Mam pytanie, bo próbowałem się dowiedzieć, co to jest i jak to jest, gdzie to działa w naszej gminie itd. Żadnej strony internetowej niema. Coś takiego jak Pro Academia Poznań. Chciałbym się dowiedzieć, co to jest? Bo np. Akademia Sportów Walki, co prawda tutaj na stronie internetowej w protokole jest źle napisane, ale już wiem, że to jest w Stawie, bo widziałem ogłoszenie na stronie internetowej ale nie mam zielonego pojęcia co to jest Pro Academia Poznań. Dwa razy, czyli jakby dwa projekty, kwota przyznana: raz 5.000, raz 2.000zł. Start Gorzów to wiem co to jest, Kluby, Szansa Baczyna również. Nie wiem co to jest Pro Academia Poznań.

**A.Terlecki** – Na nasz konkurs mogą wpłynąć oferty zarówno realizowane przez podmioty zarejestrowane w naszej gminie, czy działające na terenie naszej gminy ale i z zewnątrz. To jest taki przykład. Jest Pro Academia Poznań, która zwróciła się do nas o dofinansowanie imprez sportowych realizowanych na terenie gminy.

**T.Ciaś** – Ale tu będą realizowane?

**A.Terlecki** – Będą realizowane i wystąpili do nas ośrodki. Oni zaplanowali określone imprezy sportowe i wystąpili do nas o przyznanie pieniędzy na te imprezy. Te imprezy będą oczywiście adresowane do naszych mieszkańców.

**T.Ciaś** – W jakich miejscowościach i co to za imprezy? No bo jeżeli składają projekty to muszą się określić.

**A.Terlecki** – Tak, określili się. Z tego, co pamiętam to tam ma być turniej siatkówki na terenie gminy, chyba w Baczynie. Druga sprawa to ma być bieg nordic walking.

**T.Ciaś** – I to jest firma z Poznania?

**A.Terlecki** – Tak.

**T.Ciaś** – Czyli nie ma tu żadnych powiązań. To są ludzie, którzy mieszkają w Poznaniu, czy oni mieszkają w Gorzowie?

**A.Terlecki** – Ja nie wiem. Jeżeli wpływa oferta to muszę ją rozpatrzeć tak samo jak ofertę Klubu „Błękitni” Lubno, czy „Torbud” Baczyna.

**T.Ciaś** – Oczywiście.

**J.Domagała** - Ale przepraszam, bo do Stawu jakieś środki tu mam ale tu nic nie wynika.

**T.Ciaś** – To jest sprawozdanie z tamtego roku.

**J.Domagała** – To przepraszam.

**A.Terlecki** – W tym roku przyznaliśmy im środki.

**T.Ciaś** – Jak ludzie z Warszawy napiszą projekt to my musimy im dać?

**A.Terlecki** – Nie musimy ale dlaczego mam nie dać skoro jest zaplanowana impreza dla mieszkańców gminy.

**T.Ciaś** – Kiedy jest ta impreza zaplanowana?

**A.Terlecki** – Udzielimy szczegółowych informacji, bo nie chcę w tej chwili czegoś przekreślić. Ten wniosek jest złożony w gminie i go przedstawimy. Tu nie ma żadnych przesłanek czy okoliczności do tego żeby takiej organizacji dofinansowania nie dać.

**T.Ciaś** – Ale to nie jest znana organizacja, może te pieniądze przeznaczyć gdzie indziej. Nie wiem czy ona była sprawdzana? Nie posiadają żadnej strony internetowej.

**A.Terlecki** – Takie sytuacje mogą się zdarzyć. To nie jest tak, że jesteśmy tu ograniczeni do terenu gminy. To jest skierowane do mieszkańców, takie jest założenie. Tak jak Start Gorzów, też nie jest z naszej gminy ale chcą zrobić imprezę dla naszych mieszkańców Turniej Tenisa Stołowego.

**T.Ciaś** – Ale Start Gorzów to jest znany, ale Academia Poznań, nie wiem co to jest? Może to jest np. jakaś lewa firma? Widzę, że w tej ocenie uczestniczyła Pani Zastępca Wójta. Czy jest powiązanie Pro Akademii Poznań z Panią?

**J.Skrodzka** – Nie brałam udziału w rozpatrywaniu tych ofert.

**T.Ciaś** – Wszystkich, czy tylko tej jednej?

**J.Skrodzka** – Tych dwóch.

**T.Ciaś** – To nie ma Pani powiązania z ProAcademią?

**J.Skrodzka** – Nie.

**T.Ciaś** – Dziwne, powiem szczerze, to każdy może napisać budżet.

**A.Terlecki** – Takie życie.

**T.Ciaś** – Zobaczymy co to będzie.

**J.Obara** – To jest konkurs ofert otwartych dla wszystkich. To nawet ktoś tam z Polski złoży wniosek, że chce coś zrobić i jego też będziemy sponsorować? Czy do tej pory tylko na terenie gminy organizowaliśmy te konkursy? Czy w tym roku ogłosiliśmy konkurs otwarty dla wszystkich? Jak to jest? Czy poprzednie konkursy były zamknięte tylko na terenie gminy?

**A.Terlecki** – Nigdy nie były zamknięte. Konkurs jest otwarty. My nie możemy tego konkursu ogłosić tylko dla organizacji z terenu gminy. Trzeba te dwie rzeczy rozgraniczyć. Nie ważne kto dostaje dofinansowanie tylko co za te pieniądze robi. Jeżeli organizuje imprezę dla naszych mieszkańców to możemy na to dać dofinansowanie. Tu nie chodzi o to, czy to jest klub, czy organizacja z terenu naszej gminy. Założenie jest takie, że to ma być impreza kierowana do naszych mieszkańców.

**J.Obara** – No bo cały czas mówiono nam, że ta pula środków musi starczyć na wszystko. I teraz się okazuje, może to jest dobre, że zewnętrzne organizacje próbują coś robić na naszym terenie. No ale jeżeli pan mówi, że to jest konkurs otwarty to spodziewajmy się, że ich będzie coraz więcej.

**A.Terlecki** – Też mam taką nadzieję, że tego typu imprezy będą się odbywały na terenie naszej gminy i nasi mieszkańcy będą z tego korzystali.

**J.Domagała** – Chciałabym tylko zapytać skąd te wiadomości, bo ja ich nie mam i nigdzie nie wyczytałam?

**A.Terlecki** – W sprawozdaniu pojawiła się informacja, że było podpisanie umów z organizacjami pozarządowymi.

Do punktu 12 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – Uczestniczyłem w Dniu Kobiet w Kozinach. Uczestniczyłem w Komisji Rolnictwa i Komisji Socjalno-Komunalnej. Zajmowałem się organizacją dzisiejszej sesji.

**J.Obara** – Doszły mnie słuchy, że organizował Pan spotkanie i teraz nie wiem jak to nazwać, Rady Gminy, czy Radnych Gminy, czy wybranych Radnych Gminy, na które Pan zapraszał niektóre osoby. No bo skoro Pan zapraszał jako Przewodniczący, w imieniu Rady Gminy to troszeczkę to dziwnie wychodzi. Chciałoby wypadało do mnie zadzwonić i powiedzieć, czy

Pan przyjedzie na to spotkanie? Chodzi o to że jeżeli pan organizował takie spotkanie to było spotkanie Rady Gminy?

**E.Leśniewski** – Nie. Powiem tak. Takie było moje zamierzenie, bo mieliśmy się spotkać tą ósemką ale później wyszedłem z tą inicjatywą żeby po prostu dołączyć p.Grażynę, p.Tomka i p. Czesława. Próbowałem się skontaktować i rozmawiałem z p.Tomkiem i później nam coś nie wypaliło. Potem miałem gości a w poniedziałek było już spotkanie i zabrakło mi czasu. Ale powiem szczerze, że najlepiej się spotkać całą radą, bo faktycznie powiem, że nikt nikogo na tym spotkaniu nie namawiał, żeby ktoś przeszedł do koalicji, czy coś w tym rodzaju, bo Pan to może podejrzewać. Natomiast powiem Panu jedna rzecz, to spotkanie, powiem szczerze niewiele i dało. Spotkaliśmy się, porozmawialiśmy i po prostu rozeszliśmy się. Z perspektywy czasu i z przemyśleń to powiem, że będę raczej unikał takiego czegoś żeby zaprosić jednych a nie zaprosić drugich.

**J.Domagała** – Najpierw nawiązując do pierwszej części odpowiedzi p.Przewodniczącego, że zamierzał Pan zrobić spotkanie z ósemką. Już gdzieś kiedyś to mówiłam, że jest ośmiu a reszta to jest kto? Czy to są też radni? Czy to są radni drugiego gatunku? Panie Przewodniczący, na następną sesję przytoczę, bo teraz z pamięci mogłabym się pomylić, co żeśmy ślubowali. Ja doskonale wiem, nie to że mnie się ktoś podoba lub nie, czy mam przejść na lewą stronę, prawą, itd. Ja głosuję za wszystkim zgodnie z moim sumieniem i moją wiedzą. Pytam na sesjach o to czego nie jestem za pewna lub czegoś nie rozumiem. I jeszcze raz zwracam uwagę, że osobiście mnie coś takiego bardzo się nie spodobało. Miałam zaraz telefon, że coś takiego tam się odbyło i uważam, że było to nie w porządku w stosunku do radnych, do członków rady a tym bardziej do tych pozostałych. Bo nie po to zostaliśmy wybrani żebyśmy się dzielili sami już w sobie, bo tak to wygląda.

**E.Leśniewski** – Pan Wójt poprzedniej kadencji też się spotykał ze swoją siódemką i było wszystko w porządku. Dlaczego ja mam się nie spotykać z kim uważam?

**J.Domagała** – Ale Pan jest Przewodniczącym Rady.

**E.Leśniewski** – Wie Pani w jakim celu to było zrobione?

**J.Domagała** – Ale to było na terenie gminy.

**E.Leśniewski** – To było zrobione po to aby przyciągać, abyśmy coraz większą grupą byli. Taka była moja inicjatywa.

**J.Domagała** – Czy są jakieś podstawy w stosunku do mnie, czy do innych osób, że jesteśmy pomijani?

**E.Leśniewski** – Następnym razem zadzwonię do p.Jurka. Zobaczymy jak p.Jurek zareaguje.

**J.Obara** – Przeczytam, co Pan powiedział po wybraniu Pana na Przewodniczącego: „Chciałbym podziękować za zaufanie. Myślę, że podołam temu zadaniu i obiecuję, że na pewno nikogo nie skrzywdzę. Będę sumiennie pracował na rzecz rady i wszystkich Państwa.”.

**E.Leśniewski** – Ale ja Pana nie skrzywdziłem. W poprzedniej kadencji prosiłem żeby wycofał Pan pismo jak rzucił Pan mandat radnego.

**J.Obara** – Zostałem po raz kolejny wybrany radnym. Mam jakieś zaufanie społeczeństwa w Baczynie. Proszę Państwa, nie dzielimy się już na początku, bo Pan to zrobił. I chciałbym do pana Wójta skierować moje słowa. Ja nigdy nie działałem przeciw wójtowi, to zaznaczam i będę mówił a skoro jest sesja i w statucie gminy czytam, że wójt jest po to żeby mi tu wszystko wyjaśnić, żeby wiedział jak zagłosować to jest moim, jak to się mówi, psim

obowiązkiem. Proszę państwa, szanujmy się. Ja szanuje wszystkich i będę szanował do końca ale nie róbmy w ten sposób podziałów. Ja nie jestem przeciwko Panu Wójtowi Terleckiemu. Będę miał swój pomysł na pewne kwestie to będę to przedstawiał publicznie, tu przy wszystkich. A tak nie wolno robić. Jeżeli robicie, Panie Przewodniczący spotkanie to sobie róbcie takie spotkanie prywatnie.

**E.Leśniewski** – ja ich zaprosiłem i przyjechali. Dlaczego przyjechali?

**G.Miszkiwicz** – Chciałem się odnieść do Pana słów, że się spotykali w poprzedniej kadencji, tak, ale nigdy w gabinecie wójta. Jeżeli chce Pan to robić to niech Pan robi na prywatnym terenie.

**E.Leśniewski** – Słyszałem, że było inaczej.

**A.Terlecki** – Cenne jest to, co powiedziała Pani Janina, cenne jest to, co powiedział Pan Jerzy. Wierzę, zresztą nie mam żadnych podstaw żeby twierdzić inaczej, że Państwa intencje są czyste. Ale o to już apelowałem wielokrotnie. Zapomnijmy o podziałach i zacznijmy robić dobrą pracę w gminie. Natomiast musicie mi przyznać rację, ci którzy uczestniczą w sesjach, mamy dzisiaj VII sesję, że jestem atakowany. To już nie chodzi o to, czy tak jak Pan powiedział to są dociekliwe pytania, bo ja chętnie na wszystkie pytania odpowiem. Natomiast mam wrażenie, mam nadzieję, że to się skończy, że będą zadawane liczne pytania ale nie będzie tak, że czego bym nie zaproponował to będzie to negowane. Chyba nie w takim kierunku powinno to pójść. Nie w takim kierunku powinna gmina dążyć. Możemy się spierać, bo na tym polega demokracja. To nie ma być monolit, to nie ma być jeden głos, tylko żebyśmy wypracowywali jakiś kompromis korzystny dla gminy a nie ze sobą walczyli, bo to do niczego dobrego nie doprowadzi.

Do punktu 13 porządku obrad:

**J.Obara** – Prośba, aby protokoły były dostarczane razem z materiałami chociaż na 7 dni przed sesją.

**T.Ciaś** – Mam prośbę, jest marzec i nie ma żadnego protokołu w internecie. Tylko my dostajemy – radni. Nie wiem czy sołtysi dostają. Chyba nie dostają. Mieszkańcy też nie wiedzą teoretycznie co się dzieje, więc mam prośbę żeby jak najszybciej wszystkie protokoły pojawiły się na stronie internetowej, bo nie ma żadnego z 2015r. prosiłbym również aby pojawiły się oświadczenia majątkowe nowej kadencji na stronie internetowej.

**Rada Gminy** jednogłośnie przyjęła protokoły z IV i V sesji.

Do punktu 14 porządku obrad:

**E.Leśniewski** - Chciałbym podziękować p.Jerzemu za pewna rzecz. Za to, że walczył tu o 150.000zł. na tą salę w Kozinach i jestem pełny podziwu, że akurat od Pana to wyszło. Natomiast powiem w ten sposób, ja jestem szczęśliwy, że Państwo macie i mój kolega Józef drogę Lipową i byłem i powiem tak, że jest bardzo dobrze. I też pieniądze poszły z budżetu 100% na tą drogę, bo tych pieniędzy się już nie odzyska.

**T.Ciaś** – Odzyskamy.

**E.Leśniewski** – Jeżeli macie takie informacje. Zostały pieniądze z sali w Kozinach w budżecie zostało 500.000zł. z drogi w Kozinach. Pytam i pana Wójta i do Rady mam takie pytanie, czy my naprawdę ta miejscowością w Kozinach musimy być cały czas pokrzywdzeni. My wielokrotnie o tej drodze rozmawialiśmy Panie Wójcie. Tylko ja się



pytam, skoro tam zostało zrobione gdzie jest 50 metrów droga równoległa do drogi wojewódzkiej> Ja mówię z pełnym szacunkiem, miejcie tą drogę, ja jestem szczęśliwy ale powiem szczerze to co jest u nas tym bardziej że są zagwarantowane pieniądze w budżecie 500.000zł.

**T.Ciaś** – 907.000zł.

**E.Leśniewski** – Nie, to z dotacją.

**T.Ciaś** – Mamy 907tyś a gdzie jest te 400 tys.?

**E.Leśniewski** – Nie chciałbym abyście Państwo dzisiaj coś podejmowali ale przemyślcie to, tym bardziej że ja zauważam taką rzecz, że te wsie na północy gminy: Staw, Podlesie, Smoliny, Koziny tam nie jest cokolwiek planowane, cały czas jakieś drogi są tutaj. Pan Wereszczyński zresztą na Komisji Rolnictwa powiedział w ten sposób, że dokładamy się do dróg powiatowych a nie robimy swoich. Ja jestem za tym, bo jakiś odcinek się zrobi i rozumiem to. Natomiast ta droga, pech że to akurat we mnie trafia i powiem szczerze, zaplanowane pieniądze w budżecie, rezygnacja z Sali i mimo wszystko wygląda na to, że my tej drogi mieć nie będziemy. Powiem szczerze, że mam pewne wątpliwości, bo tak w zasadzie nie powinno być. Tutaj Panie Jerzy powiem szczerze ja naprawdę, no macie tą drogę, bo był kiedyś wybór Koziny – ul.Lipowa. pamięta Pan? Poszło na Lipową. Ja nie mam do was żalu ale pomyślmy. Dzisiaj niech nikt nie zabiera głosu w tej sprawie ale niech każdy przemyśli co mamy dalej w tej sprawie zrobić. Czy zabrać nam te pieniądze z budżetu i przeznaczyć na co inne.

**J.Obara** – Do Pana Wójta należy decyzja.

**E.Leśniewski** – Rozumiem, że Rada też decyduje.

**G.Brzozowska** – Kwota w budżecie jest zaplanowana na tą drogę z współfinansowaniem z Urzędu Wojewódzkiego na 975tys. W planie budżetu jest po stronie dochodów 487050zł. w Dziale 600, Rozdział 60016 jest cała kwota 975 tys.

**T.Wereszczyński** – Chodzi mi o miejscowość Brzeźno> Pan Wójt był ze mną i z kierownikiem na drodze zniszczonej przez śmieciarkę. Chciałbym wiedzieć w jakim miejscu jest ta sprawa?

**A.Terlecki** – Została ta sprawa zgłoszona przez nas pismem łącznie z fotografiami do Zarządu MG-6. Wiem, że wystosowano do nas odpowiedź, bo dzwoniłem też w tej sprawie, natomiast nie dostałem jeszcze tej odpowiedzi, że adresatem tego typu roszczeń nie jest Zarząd MG-6 a firma. Oni są ubezpieczeni i trzeba im to zgłosić. Jak dostaniemy tą odpowiedź to wystosujemy wniosek.

**J.Domagała** – W Wysokiej też był podobny przypadek.

**G.Miszkiewicz** – W Tarnowie i w Lubiszynie też.

**K.Lukaszczuk** – Zapisaliśmy to też.

**G.Skorupska** – W Lubiszynie droga w kierunku GOPS-u to jest droga powiatowa?

**A.Terlecki** – Od skrzyżowania przy stacji CPN to jest droga powiatowa. Natomiast droga gminna to jest dopiero ten zjazd od „Malwy” w kierunku GOPS-u do oczyszczalni.

**G.Skorupska** – Dlaczego tam się nic nie robi?

**E.Stojanowska** – Już jest ekipa i łatają.

**A.Terlecki** – Rozmawiamy z Powiatem o realizacji inwestycji ul. Dworcowa i jesteśmy w tej chwili na takim etapie, że Powiat będzie wnioskował o środki na tą drogę w ramach przebudowy dróg tzw. Schetynówek. Zadanie mogłoby być realizowane w przyszłym roku

jeżeli oczywiście stanowisko Powiatu się w tej sprawie nie zmieni, bo to wszystko akceptuje Zarząd. I w ramach przebudowy ul. Dworcowej również jest ujęty ten krótki odcinek ul. Leśnej.

**G.Skorupska** – W zeszłej kadencji jeszcze ktoś tu mówił, że nie raz piszą do Starostwa, jadą i nie mają odpowiedzi. Ale chciałam się pochwalić, bo byłam w Starostwie, umówiłam się na spotkanie z Panią Starostą. Nawet pisemka nie złożyłam, zaczęli kleić wszystkie nasze dziury, nawet dostałam pisemne powiadomienie do domu. Także bardzo zapraszam do kontaktu z Panią Starostą.

**J.Domagała** – Chciałabym coś powiedzieć na temat dróg powiatowych. W Wysokiej zaczęli parę dziur pokleili i już mówiłam jak ta robota wygląda, kilka dziur pokleili, już przerwa 2 dni. Tam już na boki się to wszystko rozeszło i jak była dziura tak jest. Następne są już czymś popryskane i robota wstrzymana, niema ich to widocznie są tutaj.

**G.Skorupska** – Ja podeszłam do tego kierownika i powiedziałam niech pilnuje porządku żeby nie było tak, że dziś zrobią a za tydzień są dziury.

**A.Terlecki** – Cieszę się, że coś się na tych powiatowych drogach dzieje. Myślę, że wszyscy to zauważamy.

**T.Ciaś** – Panie Wójcie chciałbym podziękować za notatkę z przeprowadzenia zamówienia publicznego, za informacje odnośnie PKP i odnośnie Nadleśnictwa Różańsko i Bogdaniec w sprawie podatków od lasów.

Teraz mam pytanie do Pana Mecenasa.

Jeżeli mamy prawomocne orzeczenie NSA w Warszawie w sprawie A i potem mamy, że oczekujemy na rozstrzygnięcie NSA, też w sprawie A w takiej samej sprawie czyli podatków rolnych. Czy NSA zmienia wyroki do tych samych spraw praktycznie, czy czasem bywa, że tak jak już pierwszą raz orzekło pozytywnie to już automatycznie pójdą następne?

**T.Wojcieszynski** – Nie dotyczy to Naczelnego Sądu Administracyjnego, bo w podobnych stanach faktycznych, różne składy sędziowskie potrafią orzekać zupełnie inaczej. Nie wiem, którego wymiaru podatku to dotyczy, czy za 2009r.?

**T.Ciaś** – Za 2007r. dostaliśmy?

**T.Wojcieszynski** – Tak. Została uwzględniona skarga kasacyjna wniesiona przez SKO.

**A.Terlecki** – NSA może orzec a może zwrócić do ponownego rozpatrzenia.

**T.Ciaś** – PKP. Mamy podatki za 2009r. a za inne lata? Czy prowadzimy jakieś sprawy?

**A.Terlecki** – Tu mamy sprawy, które wpłynęły na nasze konto. Pozostałe tytuły zostały wystawione a pieniądze nie wpłynęły więc tego Państwu nie podawałem. To jest to, co jest w tej chwili na naszych kontach a nie można z tego korzystać.

**T.Ciaś** – Można. Czemu nie można?

**A.Terlecki** – To byłoby dużą odpowiedzialnością, niefrasobliwością z mojej strony gdybym zaczął te pieniądze wykorzystywać a potem w przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia musiał je zwrócić.

**T.Ciaś** – A jakie są terminy, np. odwołania? Ile lat się ciągną takie sprawy?

**T.Wojcieszynski** – Wniesiono odwołanie a żaden przepis nie określa ile ma trwać postępowanie w NSA. Średni czas rozpatrywania spraw przez NSA to jest 2 lata.

**T.Ciaś** – Jak będzie negatywny wyrok będziemy musieli oddać te pieniądze?

Też będziemy mieli określony jakiś czas? Oczywiście będziemy się odwoływać itd., itd. Pan mówi, że średnio 2 lata.

**T.Wojcieszynski** – Obowiązek zwrotu powstaje z chwilą wydania prawomocnego wyroku. Nie możemy sobie określać terminów.

**T.Ciaś** – Powiem o co mi chodzi. Są pieniądze na koncie, czy nie warto wejść w jakiś projekt unijny? Zainwestować te pieniądze inaczej? Jakby pan pomyślał jak biznesmen. Leżą pieniądze na koncie, no bo leżą. Można je oddać za pół roku, za 2 lata. Może zainwestować te nasze pieniądze i potem z dofinansowania odebrać te pieniądze.

**A.Terlecki** – Mam trochę inne zdanie na ten temat. Przede wszystkim zależy mi na tym żeby Gmina nie została narażona na utratę płynności finansowej. Pan mnie namawia w tej chwili do tego żebym niepewne pieniądze zaczął inwestować. A co zrobimy jeżeli to rozstrzygnięcie będzie niekorzystne?

**T.Ciaś** – Już Panu powiedziałem.

**J.Domagała** – Kredyt.

**A.Terlecki** – W przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia, tak jak powiedział Pan Mecenas ono może zapaść za pół roku ale może też zapaść za 5 dni i za tydzień trzeba będzie oddać te pieniądze i czego wtedy nie będziemy realizować, np. dowozów do szkół?

**T.Wojcieszynski** – Proszę zrozumieć, że sądownictwo administracyjne, zresztą jak każde sądownictwo w Polsce, oni mają terminy instrukcyjne. I jak sama nazwa wskazuje nikt się do tych terminów instrukcyjnych nie stosuje.

**T.Ciaś** – Żadnej kwoty, którą otrzymaliśmy jeszcze nie oddajemy? Za 2007 rok jest już wyrok prawomocny?

**A.Terlecki** – Ma Pan pełną i szczegółową informację.

**T.Ciaś** – Na poprzedniej sesji mówił Pan o Szlakach Turystycznych, że tylko 300 tys. wzięliśmy, Bogdaniec chyba 1 mln, itd. Poprosiłem Pana o wykaz inwestycji i chciałbym informację czy Gmina Bogdaniec ten 1 mln. zł. wzięła w ostatnich 4 latach, czy od początku istnienia? Kraina Szlaków Turystycznych, tam są podzielone pieniądze na różne cele to też chciałbym taka informację, czy Gmina Bogdaniec wzięła na młodych przedsiębiorców?

**A.Terlecki** – Nie wiem na co wzięła Gmina Bogdaniec, bo nie mi to śledzić.

**T.Ciaś** – To dlaczego pan tak mówi?

**A.Terlecki** – Była u mnie Pani Dyrektor Biura Krainy Szlaków Turystycznych, pokazała mi arkusz, z którego wynikało ile Gmina Lubiszyn dostała. Tam była jeszcze dla porównania Gmina Santok i Gmina Bogdaniec. Z jakiej puli oni korzystali i z jakich środków nie wiem. Tam były tylko kwoty.

**T.Ciaś** – Ale te 300.000zł. to może tylko tyle mogliśmy wziąć?

**A.Terlecki** – Wczoraj było spotkanie dotyczące Krainy Szlaków Turystycznych, gdzie powiedziałem, że mi zależy na tym żebyśmy te sprawy rozwiązywali pomiędzy sobą w uczciwy sposób. Jeżeli jest pula środków na jakieś zadanie i dzielona jest proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Oni mnie zapewniają że tak jest. Natomiast były takie przykłady w poprzedniej kadencji, że poszczególni samorządowcy się z tego wyłamywali.

**T.Ciaś** – Ten 1 mln. zł., o którym pan mówił, nie było z ostatnich 4 lat, to było od początku.

**G.Miskiewicz** – Jak się przedstawia informację to trzeba mówić od A do Z.

**T.Ciaś** – Doszły mnie słuchy od mieszkańców Stawu, że szkoła w Stawie nie ma szamba i wszystkie odchody idą do rowu. Chciałbym żeby Pan zajął si tą sprawą.

**A.Terlecki** – Wyjaśnijmy od razu tą sytuację, bo mamy kierowników. Czy Panowie coś wiecie na ten temat?

**K.Łukaszczyk** – Nie.

**T.Ciaś** – Tak samo siłownia. Czy to prawda?

**W.Prętki** – Tam jest szelme szambo. Chciałbym wiedzieć, kto Panu przekazał taką informację?

**T.Ciaś** – Mieszkańcy.

**E.Leśniewski** – Pan Wójt rozpozna tą sprawę.

**A.Terlecki** – Panie Kierowniku, proszę przyrzeć się tej kwestii. W głowie mi się nie mieści żeby szkoła nie miała szamba.

**W.Prętki** – To jest budynek z przełomu lat 1969/1970 i tam są 3 zbiorniki.

Do punktu 15 porządku obrad:

**M.Kwiatkowski** - Szanowni zebrani!

Bezpośrednią przyczyną mojej obecności tutaj i mojego wystąpienia na Sesji Rady Gminy w lutym b.r. były cięcia olch rozpoczęte 17 stycznia, później także już z pasa przybrzeżnego Jeziora Postne.

Niestety nie udało mi się przekonać do tematu Przewodniczącego Rady, który pozostając myślami jeszcze na pobycie w sanatorium i już przy wyborze miejsca dla integracji radnych podjął decyzję i wbrew mojej prośbie zdecydował że wystarczy jeśli w teren pojedę z kierownikiem. Tutaj dziękuję radnemu Wereszczyńskiemu, który mimo wszystko wziął udział w lustracji. Był on świadkiem m.in. wypierania się kierownika faktu wydania pozwolenia na wycinkę już po nałożeniu kary administracyjnej i ogólnie rzecz ujmując trwania na stanowisku, że procedury były i są zachowywane, no i oczywiście teraz Gmina nie jest w sprawie stroną gdyż pan K. nie jest właścicielem gruntu. To co widnieje na gruncie mówi samo za siebie tylko trzeba chcieć to zobaczyć. Dobrze, że dzięki radnemu Wereszczyńskiemu nie przekonałem się jak przebiegałaby (mimo oczywistych kontrargumentów stawiłbym się na wyznaczone spotkanie) wizja lokalna bez niego.

W otrzymanej przez mnie przedwczoraj odpowiedzi Urząd twierdzi, że nie jest Mu obojętne dewastowanie przyrody w przedmiotowym miejscu, a na poparcie podaje wymiarzenie kary administracyjnej i odmowę wydania pozwolenia na kolejną wycinkę. Duża część tego pisma poświęcona jest tłumaczeniu, że w związku ze styczniowymi cięciami nie można nałożyć kary gdyż pan K nie jest właścicielem nieruchomości. Przed moim spotkaniem z Wójtem pracownik twierdził, że nie ma podstaw aby takiego pozwolenia nie wydać, a moja mama kilkakrotnie prosiła Urząd o interwencję. Teraz okazało się że jest to po prostu kradzież przy której Gmina stroną nie jest. Co z tego wynika? Ano pani Kwiatkowska rozrabia, wydzwaniania, a kiedy po 7-miu dniach pracownik przyjeżdża z policją na miejsce nie ma tu ani pracujących ludzi, ani ciężkiego sprzętu ani informatorki bo po tygodniu oczekiwania na interwencję akurat tego dnia musiała stawić się w szpitalu. Na miejscu przybyli nic nie dostrzegli, pracownik rzekomo najadł się wstydu. W ubiegłą sobotę pewien znajomy proszony był przez p. K o zwiezenie tego drewna. Twierdzi, że odmówił bo jest tego za dużo i leży częściowo w wodzie. Czy warto udowadniać zdjęciami pracownikowi i policji że czegoś nie widzą czy raczej zobaczyć nie chcą? Niestety, jak widać odmowa wydania pozwolenia nie przyniosła sukcesu.

Podobnie sprawa z ową przytaczaną już karą administracyjną. Wydawało się, że kilkutygodniowy poślizg w przybyciu na miejsce nie będzie miał istotnego znaczenia. Niezadługo Urząd posiadając informację komornika o braku majątku wydaje negowane przez kierownika na spotkaniu w terenie pozwolenie. Pan Łukaszczyk obiecał w obecności radnego Wereszczyńskiego przygotowanie zestawienia wydanych dla p. K. pozwoleń. Tutaj niezależnie od aktualnie urzędującego Wójta i teraźniejszej obsługi prawnej proszę Pana Mecenasa o rozpatrzenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej kluczowej osoby wprowadzającej chyba niejednokrotnie pracowników Gminy, a więc i Wójta, świadomie w błąd.

Nie jest moim celem atakowanie Urzędu. Sytuacja nad jeziorem wg wielu osób jest zła. Brakowało odpowiedniego nadzoru, kwalifikacji i odbioru prac. Chciałoby się aby prawo było respektowane, by nie cierpiała chroniona prawnie przyroda, by procedury choć skomplikowane dla niektórych były zachowane. Obecnie w innej części gminy doszło do wycięcia 250 olch – temat i skala podobne, a i ludzie pewnie ci sami. Tutaj jednakże jest pełna gwarancja odpowiedzialnego poprowadzenia sprawy. Nie są to wcale błahe tematy, wiele się o tym ostatnio pisze – m.in. Gazeta Prawna „Drzewa milcząco giną, samorząd ich nie obroni”, Eko i My „Przestępstwo na terenach i obszarach chronionych – art. 187 k.k.”, czy Przegląd Leśniczy „Prawne i środowiskowe aspekty związane z usuwaniem drzew i krzewów”, którego autorka jest doktorantką w katedrze kryminalistyki. Z tego co wiem zadania w zakresie ochrony przyrody należą do zadań własnych gminy i nie brzmi to dobrze że sprawa przyrody nad Jeziorem Postne nie jest już w gestii Gminy.

Reasumując czy prawidłowy jest tok postępowania: najpierw wydawać pozwolenia na wycinkę drzew, następnie wyliczyć karę administracyjną za wycinkę drzew potem **znów** wydać zezwolenie na wycinkę a teraz twierdzić że nie można wydać pozwolenia na wycinkę drzew ponieważ aby je uzyskać trzeba być właścicielem gruntu na którym drzewo rośnie ?

Na terenie Gminy Lubiszyn nie ma wciąż klimatu dla ochrony przyrody. Może warto w związku z tym korzystać z fachowej pomocy biegłych, znawców tematu. Chciałem zwrócić Państwu uwagę na temat, z nadzieją, że będzie lepiej. Raczej nie będę już zajmował się sprawą, gdyż wymaga to za wiele energii i czasu. Dziękuję za uwagę.

**E.Leśniewski** – Chciałbym się odnieść do Pana wypowiedzi, bo nie lubię jak ktoś mówi nieprawdę. Na ostatniej sesji ustaliliśmy, że do Pana jedzie Pan Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Pan Kierownik. Co tu będzie mnie Pan oczerniał, że ja nie przyjechałem. Jeżeli coś Pan mówi, to niech Pan mówi prawdę, bo ja dokładnie pamiętam, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Pan Kierownik i Pan mieliście sprawę rozpoznać.

**M.Kwiatkowski** – Jak Pan mówi poprosiłem o obecność radnego po zakończeniu sesji Rady Gminy. Poprosiłem żeby tam pojechała Komisja Ochrony Środowiska. Nie było na to zgody. Po sesji Rady Gminy poprosiłem T.Wereszczyńskiego żeby pojechał i zgodził się.

**E.Leśniewski** – To ustaliliśmy na sesji.

**M.Kwiatkowski** – Po zakończeniu posiedzenia Rady Gminy.

**E.Leśniewski** – Tak, że pojedzie pan Kierownik, Pan Przewodniczący Komisji Rolnictwa i więcej żadnych sygnałów od Pana nie miałem.

**M.Kwiatkowski** – Po zakończeniu sesji tak było.

**J.Obara** – Czy prawdą jest, że przedszkole nie będzie gotowało obiadów dla szkoły w Lubiszynie?

**A.Terlecki** – Na razie rozważamy ten temat, bo kuchnia w przedszkolu jest bardzo mocno obciążona, ale żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

**J.Obara** – Chciałbym zapytać, czy to jest związane z oszczędnościami, czy z rozwiązaniem jakiegoś problemu?

**A.Terlecki** – Z rozwiązaniem problemu, który polega na możliwości przygotowania posiłków przez przedszkole.

**J.Obara** – Przedszkole nie jest przygotowane? Rozumiem, że to będzie zwiększało koszty dożywiania?

**A.Terlecki** – Nie podjąłem jeszcze decyzji. Jest problem, bo w tej chwili w przedszkolu w Lubiszynie kuchnia jest niewielka i nie jest przygotowana do tego żeby przygotowywać posiłki dla 70 dzieci z przedszkola i 90 obiadów dla szkoły.

**G.Skorupska** – Boję się, żeby Baczyna nie przestała gotować dla szkoły w Lubnie.

**J.Obara** – Jeżeli jest rozpatrywana sprawa przedszkola w Lubiszynie to jest podobna sytuacja w Baczynie. Jeżeli przedszkole w Lubiszynie jest obciążone tak mocno, że nie są w stanie dalej gotować, to pytanie jest proste. Czy przedszkole w Baczynie jest w stanie gotować dla Lubna? Bo Pan rozwiązuje połowę problemu, a drugi?

**A.Terlecki** – Warunki w kuchni przy przedszkolu w Baczynie i warunki w kuchni przy przedszkolu w Lubiszynie są inne.

**J.Obara** - Nie stwarza to kłopotu żeby w Baczynie dalej gotować dla Lubna?

**A.Terlecki** - Przedszkole w Baczynie nie było tematem dyskusji. W ogóle na ten temat nie rozmawialiśmy. Natomiast zgłosiła mi Pani Dyrektor, że w tej chwili przygotowanie posiłków przez przedszkole w Lubiszynie dla przedszkola i dla szkoły w Lubiszynie jest dla niej bardzo trudne. Jeszcze żadne decyzje nie zapadły.

**K.Stefanek** – Poruszę dwie sprawy: temat świetlicy i temat drogi. Chciałbym podziękować Panu Jurkowi, że w sytuacji zanim Państwo przegłosowaliście odebranie tej kwoty 150.000zł. na remont tej świetlicy, zabrał głos w tej sprawie i ujął się za tym.

Pytanie do Pana Mecenas, które mi się nasuwa w trakcie tej sesji. Jak głosowaliście nad regulaminem świetlic tu w § 1 jest, że gmina jest właścicielem świetlicy i ponosi koszty jej utrzymania tj. ogrzewania, dostawy energii elektrycznej, dostawy wody i odprowadzania ścieków. Szukałem tego w różnych przepisach i nigdzie nie znalazłem nic na temat warunków, jakie świetlica powinna mieć. Mając na uwadze to, że prawie jednogłośnie podeszliście, co do zmiany tej uchwały odnośnie zmiany budżetu, gdzie moja wioska traci 150.000zł. na rozbudowę świetlicy, to my tam nie mamy ani wody, ani kanalizacji. Czy są jakieś przepisy, które to regulują?

**T.Wojcieszynski** – Jak mówiłem nie znalazłem w żadnym przepisie gdzie byłoby zdefiniowane pojęcie świetlicy wiejskiej i określone jakieś warunki techniczne, jakie musi spełniać ten obiekt. Jest rozporządzenie dotyczące warunków technicznych budynków. Ono nie mówi, że koniecznie musi być każdy budynek wyposażony w instalację sanitarną.

**W.Zwieruho**, – Ale Prawo budowlane mówi, co lokal użytkowy musi mieć.

**T.Wojcieszynski** – Jeśli chodzi o świetlice nie ma takiego przepisu, który by cokolwiek nakazywał, są tylko przepisy prawa budowlanego.

**K.Stefanek** – Wydaje mi się, że to wielka szkoda, bo tu i p.Tomasz zadawał pytanie odnośnie tego, że tam ma się coś dziać, ma się rozwijać miejscowość. Jak mamy się rozwijać jak nie ma wody, nie mamy gdzie umyć rąk? Jak organizować jakieś spotkania? Nie można nawet posprzątać. Zmieniacie sale na świetlice, dajecie jakiś regulamin nam wszystkim i mamy się do niego stosować. Dalej, chcecie pieniądze za wynajem tych świetlic i oczekujecie tego, żeby gmina miała z tego tytułu dochody. Taka świetlica to by mogła być szopa z napisem „świetlica wiejska”, bez światła, bez wody, bez toalet.

**T.Wojcieszynski** – Kwestie budynków użyteczności publicznej reguluje ustawa Prawo budowlane. Nie ma tam wyróżnionej pozycji – świetlice wiejskie.

**K.Stefanek** – Dlaczego o tym wspominałem. Bo tydzień temu otrzymałem projekty uchwał i tam się natknąłem na to, że tracimy te 150.000zł. Według mojego osobistego odczucia to jest trochę niedużość gminy, że wcześniej były przewidziane środki na rozbudowę i remont tej świetlicy i teraz to znika. Mamy marzec, do końca roku jest jeszcze wiele miesięcy i teraz w taki sposób te pieniądze, na to zwrócił uwagę p.Jerzy, to znika lub pójdzie sobie gdzie indziej. Stąd moja uwaga. Z tego co zauważyłem 10 radnych było za tym. W tym miejscu chciałbym złożyć takie pismo do Przewodniczącego Rady Gminy i Pana Wójta, aby w przyszłości kolejna sesję przeprowadzić gdzie, chociażby w mojej miejscowości w Kozinach albo w pobliżu, jeżeli warunki u mnie nie są jak tutaj, ale ja też się postaram. Tak, aby wszyscy radni mogli zobaczyć naszą salę. Teraz poruszę kolejny problem, stan naszej drogi, też trzeba to zobaczyć, jaki jest fatalny i wtedy może radni stwierdzą, że ten obiekt w ogóle nie przypomina drogi. Wrócę jeszcze do tego głosowania. Chciałbym żeby Państwo zadali sobie takie pytanie, czy głosując nad zmianą budżetu mieliście świadomość tego, że w Kozinach ta sala nie ma wody, nie ma ścieków i nie jest taką prawdziwą salą? Dlatego chciałem złożyć ten wniosek o to, aby któraś z kolejnych sesji Rady Gminy była w Kozinach. Żeby radni mieli okazję zobaczyć jak nasza droga wygląda i zanim będą głosowali nad kolejną zmianą, żeby ich decyzja była taka bardziej uczciwa.

**G.Skorupska** – Chciałabym powiedzieć Panu Sołtysowi, że my się zgadzamy z tym, co Pan mówi. My nie jesteśmy przeciwko. Większość z nas na pewno chce żeby w każdej miejscowości była świetlica czy sala.. Ten projekt, który uchwalaliśmy to na te świetlice, co są. Jeżeli znajdą się tylko pieniądze my jesteśmy za. Ale przeszło tu, przeszło tam, ale to nie zależało od radnych żeby u Was w Kozinach nie było Sali. Chętnie się przejadę i zobaczę jak to wygląda.

**S.Andrzejewski** – My tych pieniędzy nie ukradliśmy, tylko pewne sprawy nie zostały dopilnowane w poprzedniej kadencji.

**T.Ciaś** – W tej kadencji też.

**A.Terlecki** – W tej kadencji żadne błędy nie zostały popełnione.

**T.Ciaś** – Czy nie można było Panie Wójcie zaatakować Pana właściciela, który tam jest? Przecież ponieśliśmy jakieś straty np. projekt itp. Projekt zrobiliśmy, bo była pierwsza zgoda właściciela.

**A.Terlecki** – Była zgoda na przydomową oczyszczalnię ścieków.

**T.Ciaś** – Była zgoda właściciela tego budynku na to żebyśmy odremontowali salę wiejską. Mając tą zgodę zrobiliśmy projekt, wysłaliśmy zapytanie o dofinansowanie itd., czyli ponieśliśmy jakieś koszty? Potem ten Pan powiedział, że już nie chce tego, nie zgadza się.

Czy w takim momencie gmina nie może założyć sprawy temu Panu, że jakieś koszty ponieśliśmy?

**A.Terlecki** – Sytuacja wyglądała w ten sposób, że współwłaściciel tej nieruchomości wyraził zgodę na przydomową oczyszczalnię. Taki był opracowany projekt przez gminę. Natomiast gmina niestety w tamtym czasie popełniła błąd planując przy okazji tego remontu przydomową oczyszczalnię. Po tym jak wystąpiono do Starostwa o pozwolenie na budowę to się okazało, że nigdzie na tej działce przydomowej oczyszczalni nie można zrobić, bo nie spełnia to określonych wymogów, bo może być umiejscowiona w odległości 30 m od studni. W związku z tym nie uzyskano pozwolenia na budowę i Starostwo wezwało do tego żeby uzupełnić ten wniosek, czyli zaplanować szambo a już na to zgody właściciela nie było. Więc to nie jest tak, że możemy dochodzić czegoś od współwłaściciela, bo to my popełniliśmy błąd i nie popełniliśmy tego błędu w tej kadencji. Więc jeśli chodzi o tą kadencję i o Państwa, przecież Wy też jesteście współwłodarzami, to sobie do zarzucenia nic nie mamy. Tak sytuacja wygląda.. To nie jest tak, że zabieramy Panu te pieniądze tylko, że w tych okolicznościach, w których w tej chwili jesteśmy zadanie jest zaplanowane na 150.000zł. a już wiemy, że dofinansowania nie dostaniemy. W ogóle trzeba by sięgnąć do genezy, czy było realne wykonanie robót budowlanych do końca marca? Było mało realne wykonanie tego co tam planowano na etapie kiedy składano wniosek. Nawet gdyby trzeba było ten wniosek w określonych terminach uzupełnić o prawomocne pozwolenie na budowę a tego się nigdy gminie nie udało zrobić z tych względów, o których powiedziałem. Więc nie zabrano Panu tych pieniędzy tylko złożyły się na to nieprzychylnie okoliczności, że popełniono na etapie projektowania błąd. Zaplanowano tą przydomową oczyszczalnię. Później był problem z budową szamba i uzyskaniem na to zgody współwłaściciela i inwestycji nie można było zrealizować.

**K.Stefanek** – W żaden sposób nie można było wydłużyć tego czasu? Nie wrócimy już do tego tematu?

**A.Terlecki** – Tamten etap został zamknięty. Natomiast w tej chwili musimy się zastanowić wspólnie, czy dla miejscowości Kozin to jest podstawowa potrzeba ta sala, czy może droga, o której Pan powiedział i co i w jakim terminie robić?

**E.Leśniewski** – W ostatnim czasie odbyły się wybory sołtysów we wszystkich sołectwach. Chciałbym serdecznie podziękować tym osobom, które z jakiś powodów odeszły, zrezygnowały z sołtysa i to są: G.Miskiewicz, S.Kałużny, B.Zawistowska, Cz.Biliński, D.Arend, H.Haliczanowski, o sobie nie wspomnę. Trzeba przede wszystkim Państwu podziękować, bo bycie sołtysem to jest wiele goryczy, to nie są radości i miłości. Jeżeli ktoś jest przez 4 lata to na pewno przeżył nie jedno a jeżeli ktoś przeżył więcej to podejrzewam, że jeszcze więcej. Natomiast z drugiej strony chciałbym serdecznie pogratulować tym, którzy zostali sołtysami na następną kadencję i nowo wybrani: R.Herian, B.Nawrocka, Z.Listowski, Z.Zakrzewski, J.Wróbel, E.Jakubowska, D.Grabarczyk, R.Gajda, T.Wereszczyński, K.Stefanek, J.Witkowski, A.Bogusz, G.Wolff, W.Prętka, U.Głos. Wszystkim serdecznie gratuluję.

**A.Terlecki** – Szanowny Panie Przewodniczący, Państwo Radni, państwo Sołtysi i nowo wybrani i z poprzedniej kadencji, Pan Przewodniczący mnie wyręczył, też chciałbym się do tych podziękowań przyłączyć. Jak Państwo sprawowaliście funkcje sołtysa w poprzedniej kadencji to mi przypadł zaszczyt pełnienia funkcji Przewodniczącego Rady Gminy i



wielokrotnie się ze sobą spotykaliśmy, więc dziękuję za to zaangażowanie, za te 4 lata ciężkiej pracy. Jestem pełen podziwu dla tych, którzy się na tą funkcję decydują, którzy mają tyle energii i wigoru żeby tą funkcję sprawować. Życzę Państwu powodzenia i wielu sukcesów. Wierzę, że będziecie Państwo realizowali się osobiście przy tej okazji i z korzyścią dla mieszkańców waszych miejscowości. Oczywiście przyłączam się do podziękowań złożonych na ręce sołtysów, którzy już nie sprawują swojej funkcji i życzę raz jeszcze powodzenia tym, którzy tą funkcję objęli.

**T.Ciaś** – Jest 15 radnych, odliczam Przewodniczącego i Wice Przewodniczącego to pozostaje 13. 12 radnych jest w komisjach. Jedna radna p. Beata nie jest w żadnej komisji. Czy nie powinniśmy podjąć uchwały żeby p.Beata była w jakiejś komisji, np. rolnictwa? Już mówię, dlaczego. Dlatego, że jak radny nie uczestniczy w komisji to zabieramy mu 10% diety a p. Beata do żadnej komisji nie należy. To, że uczestniczy w komisjach to chwala jej za to, ale może uczestniczyć, bądź też może nie uczestniczyć. Przyjdzie jeden raz w miesiącu, czy raz na dwa miesiące na sesję, weźmie dietę i pójdzie do domu.

**E.Leśniewski** – Panie Tomku, dopilnuje tego.

**Rada Gminy** zapoznała się:

- 1) Ze sprawozdaniem z realizacji Programu Współpracy Gminy Lubiszyn z organizacjami pozarządowymi za 2014r.
- 2) Z informacją z postępowania o udzielenie dotacji celowej z budżetu Gminy Lubiszyn Spółkom Wodnym i jej rozliczeniu za 2014r.

Do punktu 16 porządku obrad:

**E.Leśniewski** – dokonał zamknięcia VII sesji rady gminy.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

K.Wiśniewska

Przewodniczący Rady Gminy  
Eugeniusz Leśniewski

